Rok X' Nr. 96. Środa 28 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: [illegible], Telefon [illegible]. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Ogiota.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 121 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Minister Zdziechowski o równowadze budżetu.

Przekonywująca wymowa cyfr.

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 27-4 (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na maj i czerwiec.

Poza porządkiem dziennym zabrał głos minister skarbu Zdziechowski, który powiedział między innemi co następuje:

Co do wniesionych prowizorjów na maj i czerwiec mogę wyrazić nadzieję, że jeśli będzie przyjęta ustawa o równowadze budżetu to będzie to ostatnie prowizorjum wykazujące deficyt. Dyskusja jaka ustawicznie toczy się w sprawach finansowych i gospodarczych ciągle jeszcze nie ustaliła pewnego programu, zdawałoby się zupełnie już niewątpliwego. Wobec tego minister skarbu z naciskiem zaznacza, że niema sposobu wykonania jakiegokolwiek programu gospodarczego dopóki budżet nie zostanie zrównoważony.

Inflacja jest niemożliwa. Emisja bilonu

Tak samo co do inflacji. Po tych doświadczeniach, któreśmy porobili chyba powinno być dostatecznie jasnem, że nie wolno nam dopuścić ani do inflacji budżetu, ani do pokrycia inflacji kredytowej. Niezawodnie spotka mnie zarzut, że przeciwstawiam się inflacji, a jednak w nowym projekcie przewidywane jest powiększenie emisji biletów zdawkowych i bilonu o 80 miljonów. Że jestem przeciwnikiem inflacji najlepiej dowodzi, że w ciągu 4 miesięcy emisja bilonu wzrosła tylko o 4 miljony, chociaż nie brakło mi ustawowych podstaw do przekroczenia tej normy. Nie można jednak uważać, lub nie wolno się skarżyć skoro ustawa, nakładająca na skarb świadczenia, nie wskazuje sposobu pokrycia, a jeżeli wszystko to się tolerowało, nic dziwnego, że w chwili, kiedy chodzi o ostateczne uporządkowanie tej sprawy w chwili wejścia w nowy okres bezdeficytowy uważam za możliwe powiększenie emisji bilonu o 80 miljonów zł., ale tylko dlatego, że jednocześnie wnoszę ustawę o równowadze budżetowej i stawiam wniosek o powiększenie wszystkich opłat na rzecz skarbu o 10 proc. Te 80 miljonów to ostateczna granica. Nie wynika z tego, żeby te 80 milj. musiały być wydrukowane. Nie można jednak przewidzieć, w jakich granicach deficyt będzie się zamykał. Nowa ustawa postawi sprawę bilonu w ten sposób, że zamknie ministrom skarbu drogę do korzystania nadal z tego środka, a rzeczą panów uchwalić do tej ustawy dodatkowe wnioski, które zaostrzą odpowiedzialność Rządu pod tym względem.

Uzyskanie kredytów.

Co do sprawy uzyskania kredytów to i to powinno być już dla wszystkich jasnem, że niepodobna otrzymać kredytów, jeżeli Rząd nie ma możności przeprowadzenia programu swego w warunkach całości i ciągłości. W obecnych warunkach, gdy niema zapasu walut i budżet jest deficytowy, niema warunków dla tych kredytów. W dodatku w ostatnich pięciu miesiącach mieliśmy prawie co miesiąc przesilenie. Jeżeli w takich warunkach ma się pretensje do ministra skarbu, że nie ustabilizował waluty nie jest to poważnem traktowaniem sprawy. Co do samej sprawy zrównoważenia budżetu, to jasną jest rzeczą, że może to nastąpić tylko stopniowo. Pierwszym obowiązkiem było zahamowanie tej rozpędzonej pod względem wydatków maszyny państwowej, pod koniec roku zeszłego. Nikt nie może zaprzeczyć, że zrobiono wiele w tej sprawie skoro w dwu ostatnich miesiącach roku zeszłego deficyt wyniósł łącznie 80 miljonów, a w pierwszych 3-ch miesiącach b. r. razem tylko 40 miljonów. Obecnie po przyjęciu ustawy, którą Rząd przedłożył, deficyt od 1 lipca może być usunięty całkowicie.

Środki usunięcia deficytu budżetowego

Jakie sposoby mające na celu usunięcie deficytu budżetowego przewiduje ustawa o środkach równowagi budżetowej. Co do wysokości tego deficytu minister przedewszystkiem stwierdza, że wskutek zmniejszenia przez komisję budżetową dochodów z ceł, konieczności uwzględnienia różnicy w obliczaniu kursu walut w zakresie budżetu Ministerjum skarbu i spr. zagranicznych wreszcie wskutek tego, że minister pragnie, aby zmniejszenie uposażenia urzędników miało charakter prowizoryczny i by od stycznia 1927 r. przywrócono pełne pobory całkowity deficyt preliminowany początkowo 202 miljony zł. wzrośnie do 260 miljonów zł. Omawiając sposoby usunięcia tego deficytu minister oświadczył między innemi, że w zakresie oszczędności ustawa przewiduje, iż do czerwca 1927 r. nie wolno będzie nikogo przyjmować do służby państwowej. Jest to środek drastyczny i ma poniekąd charakter demonstracyjny. Jedenie stosowane będą wyjątki za zgodą ministra skarbu i Rady ministrów.

Zmiana w ustawie o rentach inwalidzkich i emerytalnej.

Zmiany w ustawie emerytalnej i o rentach inwalidzkich są nieznaczne i polegają przeważnie na zmniejszeniu rent tym, którzy mają inne dochody. Przewiduje się też rewizję systemu wydawania rent co zmniejszy wydatki w znacznym stopniu. Proponuję zmniejszenie w budżecie sum na renty inwalidzkie i emerytalne o 15 miljonów, proponuję dalej zmniejszenie wydatków budżetowych Ministerjum spraw wewnętrznych o 5 miljonów, Ministerjum skarbu o 2 miljony, Ministerjum kolei wedle planu na ministra Chądzyńskiego o 20 miljonów wreszcie zmniejszenie wydatku na wojsko o dalsze 23 miljony. Budżet wojskowy wynosi 563 miljony lecz organizacja jego nie jest przystosowana do tego budżetu. Musimy doprowadzić wydatki na obronę do minimum aby umożliwić rozwój życia gospodarczego i uporządkować.

Zwiększenie dochodów państwowych.

Następnie minister Zdziechowski omawiał szeroko sposoby powiększenia dochodów państwowych.

Nastąpi więc powiększenie wszystkich opłat z wyjątkiem podatku majątkowego o 10 proc.

Podniesiona będzie cena spirytusu —co powiększy dochody monopolowe i z czego minister spodziewa się 50 miljonów zł.

Nastąpią opłaty od mąki o wysokim procencie przemiału.

Przewidywana jest również mocna podwyżka taryf kolejowych, bez uszczerbku jednak dla życia gospodarczego o 5 proc. co powinno dać 30 miljonów

Ogólna suma przewidywanych dochodów wyniosłaby w ten sposób 195 miljonów.

Kończąc, zaznaczył minister, że nie może być mowy o stabilizacji waluty bez stabilizacji tego czy innego planu finansowego.

Prowizorjum budżetowe referował następnie poseł Rymar, poczem komisja przyjęła je w drugiem i trzeciem czytaniu.

W środę wniesione zostanie ono na plenum Sejmu na rannem posiedzeniu

TRAGICZNA KATASTROFA LOTNICZA.

Dwuch lotników zabitych, jeden ciężko ranny.—Lotnik wyrwany z siedzenia spadł z wysokości 500 mtr.

WARSZAWA, 27-4 (Tel. wł.) — Miasto pozostaje pod wrażeniem niebywałej tragicznej katastrofy lotniczej, która miała miejsce dzisiaj w południe.

Tragizm jej polega na tem, że zdarzyła się ona podczas pogrzebu pułkownika Serednickiego, zabitego w katastrofie lotniczej pod Radomiem.

W drodze na cmentarz Powązkowski towarzyszyły konduktowi pogrzebowemu 2 szwadrony szwoleżerów oraz 1 eskadra lotnicza piesza. Nadto w czasie wyprowadzenia zwłok z kościoła oraz w chwili złożenia zwłok do grobu krążyło w powietrzu 21 samolotów, w tem 2 trójki z eskadry myśliwskiej 1 pułku lotniczego, 3 trójki z eskadry wywiadowczej z 1 pułku lotniczego, 2 trójki z eskadry myśliwskiej.

Gdy o godzinie 12 w południe kondukt znajdował się przy Powązkach nastąpiła katastrofa. Mianowicie samoloty, tworzyły figurę lotniczą t. zw. „ptaka".

Środkowy aparat, prowadzony przez pilota Walerjańczyka zaczepił skrzydłem samolot, prowadzony przez sierżanta Brzezinę.

Sierżant Brzezina runął z aparatem na tyły garbarni Denerta. Sierżant Brzezina zabił się na miejscu, a towarzyszący mu st. szeregowiec Szamlewicz jest ciężko ranny.

Aparat Walerjańczyka wykonywując wiraż zawadził znowu skrzydłem samolot, prowadzony przez porucznika Kaszy i wyrwał z siedzenia mechanika Gromadzkiego. Mimo, że Gromadzki przywiązany był pasem i trzymał się koła karabinu maszynowego wypadł on z aparatu i spadł z wysokości 500 metrów, wbijając się pół metra w ziemię.

Aparat Walerjańczyka uszkodzony przez uderzenie czołem w skrzydło przez mechanika Gromadzkiego splanował normalnie obok fortu Bema Porucznik Kaszy nie zauważył wypadku ze swym mechanikiem i dopiero na polu mokotowskiem zauważano brak Gromadzkiego.

Inny aparat, prowadzony przez pilota Krygiera przepadł gdzieś i nie wiadomo co się z nim stało.

Według przypuszczeń władz wojskowych powodem katastrof była mgła, unosząca się nad Powązkami.

Generał Malczewski przybył na miejsce wypadku i polecił prokuratorowi wojskowemu przeprowadzenie najsurowszego śledztwa.

PRZEGLĄD PRASY

Prawo rozwiązania Sejmu.

W związku z wnioskiem kilku klubów sejmowych w sprawie zmiany naszej Konstytucji w kierunku nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej większej władzy, przez prawo rozwiązania Sejmu, pisze o tem w „Kurjerze Poznańskim" prof. Peretietkowicz w ten sposób:

Chodzi bowiem nie tyle o faktyczne rozwiązanie Sejmu, co o prawną możliwość tego rozwiązania. Ta możliwość bowiem wytwarza u posłów motyw psychiczny o wielkiej sile, działający w kierunku spełnienia swego zasadniczego obowiązku, to znaczy wytworzenia określonej większości. Zwłaszcza w Polsce możliwość większego wpływu na Sejm ze strony Prezydenta mogłaby mieć duże znaczenie wychowawcze z powodu nie dość jeszcze rozwiniętego poczucia odpowiedzialności, które cechuje nasze życie polityczne i które utrudnia utworzenie silnego Rządu. Ponieważ według Konstytucji Rząd jest powoływany przez Prezydenta, ale opiera się na większości sejmowej, przeto Prezydent musi mieć w ręku jakiś argument, jakąś broń, jakiś środek prawny, za pomocą którego mógłby wpływać na ujawnienie i na krystalizację określonej większości sejmowej.

I dalej:

Prawo rozwiązania Sejmu wzmacnia nie tylko stanowisko i autorytet Prezydenta, ale przedewszystkiem wzmacnia pozycję Rządu, który przestaje być piłką, rzucaną w różnych kierunkach przez zmienne nastroje partyjne, a staje się reprezentantem pewnego programu politycznego, dla którego żąda wyraźnego poparcia Sejmu, w razie braku tego poparcia i braku innego programu, może przedstawić Prezydentowi wniosek o odwołanie się do opinji i decyzji całego narodu.

Prawo rozwiązywania istnieje nie tylko we wszystkich krajach monarchistycznych czyli w tych krajach, gdzie rozwinęły się i umocniły rządy parlamentarne, ale także w republikach Polskę otaczających. Widzimy to prawo przysługujące prezydentowi w Niemczech, w Czechosłowacji, nawet w małej Litwie. To też nie widzimy tam „rządowych fachowców", tolerowanych przez parlament z dnia na dzień, tylko koalicyjne rządy parlamentarne z określonym programem politycznym. Wprawdzie konstytucja francuska nie nadała prezydentowi tego uprawnienia bez zgody Senatu, ale to miało specjalne powody historyczne (osobiste życzenie ówczesnego prezydenta Mac Mahona). To też jeden z wybitnych pisarzy francuskich Robert Redslob w swej najnowszej pracy (Le regime parlamentaire, 1924) nazywa system francuski „rządami parlamentarnemi w formie nieautentycznej".

Konstytucja polska nadaje Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu, ale czyni to zależnem od zgody 3/5 Senatu, który wówczas także się rozwiązuje. Trudno przypuszczać, ażeby 3/5 Senatu na takie harakiri kiedykolwiek się zgodziło. W ten sposób przewidziane w naszej Konstytucji prawo Prezydenta jest fikcyjnem, nierealnem.

Niewątpliwie, skoro po kilkuletniem doświadczeniu same kluby sejmowe doszły do wniosku, że koniecznem jest danie prawa Prezydentowi rozwiązania Sejmu, jest to kwestją niewątpliwie palącą i konieczną. Życie bowiem samo się tego domaga i wskazuje co jest potrzebnem.

Jaką politykę prowadzą żydzi?

Jest to pytanie, które więcej gnębi różnych propagatorów asymilacji, aniżeli żydów, którzy wręcz otwarcie się przyznają co do kierunku swej polityki, pisząc w ten sposób w „Naszym Przeglądzie".

W rzeczywistości opinja polska robi błąd zasadniczy—powiedziałbym nawet—błąd historyczny który zawsze popełniano w stosunku do żydów mniemając, że żydzi mogą prowadzić politykę endecką, czy też pepesowską.

W tym błędzie pozostaje np. p. poseł Niedziałkowski, który pragnąłby włączyć Koło Żydowskie do rydwanu pepesowskiej opozycji—jako piąte koło u wozu. P. Niedziałkowski zna żydów starego typu, asimilatorów, żydów w rodzaju pp. d-ra Perla i Diamanda. Otóż—asymilatorzy starają się myśleć politycznie tak, jak partja, z którą się asymilują. Ale żydzi narodowi mogą prowadzić jedną tylko politykę: żydowską.

Opinja polska, opinja wszystkich ugrupowań, bez względu na to, czy należą do lewicy, czy też do prawicy, nie uświadamia sobie należycie tego faktu. Przy wszelkich kombinacjach parlamentarnych — przy układaniu rachunku głosów żydów umieszcza się w ostatniej pozycji, jako tych, na których zawsze można liczyć, gdy się im rzuci... ochłap. Wprawdzie zdarzało się, że niektórzy nasi przywódcy uważali takie ofiarowanie ochłapu za „historyczny akt" — ale należy mieć nadzieję, że odtąd będą ostrożniejsi.

Dobrze robi „Nasz Przegląd" stawiając kwestję wyraźnie. Jeszcze lepiejby zrobił, gdyby wyraźnie oświadczył, czy przyjmuje na swój rachunek antypaństwowe akty żydowskie, dziwnie kojarzące się z działalnością komunistów.

Większość bowiem przywódców komunistycznych w Polsce — to żydzi, których stale bronią adwokaci żydowscy. I niechże przy takiem stawianiu kwestji, nie ma pretensji „Nasz Przegląd", że społeczeństwo żydów traktuje jako obcokrajowców i to w dodatku — nieżyczliwych.

Burza przeszła nad wielką połacią Polski.

Dziesiątki stodół i domów zniszczonych.

WARSZAWA, 27-4 (Tel. wł.) Po dwuch dniach niespodziewanych upałów w kraju, gdy w niektórych miejscach temperatura wynosiła do 35 st. w dniu wczorajszym równie niespodziewanie zerwała się nad krajem straszna burza, która szalała od godziny czwartej popołudniu do północy. Burza ta nawiedziła dzielnice zachodnie, Małopolskę i Kongresówkę.

Burza szła od godz. 4 od zachodu naprzód przez Górny Śląsk, potem przez województwo Krakowskie, aby po dwuch godzinach szaleć w województwie Kieleckiem i ziemi Radomskiej. W Radomiu podczas rozszalałej burzy spadł tak silny i wielki grad, że powybijał wiele szyb w oknach. Stąd cyklon poszedł z jednej strony na północ, obejmując Mazowsze i Kujawy, a z drugiej — na Lubelszczyznę i okolicę Lwowa.

Wczorajsza szalona burza wyrządziła dotkliwe straty, których trudno na razie ocenić. Burza uszkodziła wiele linji telegraficznych i telefonicznych i spowodowała kilkugodzinną przerwę na linjach idących z Warszawy do szeregu miast, jako to: Łodzi, Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania, Sosnowca, Katowic, Radomia, Lwowa i w. in. W Warszawie burza trwała od 8 godz. wiecz. z małemi chwilowemi zaciszami do północy i nawet później.

Od burzy ucierpiały najbardziej powiat Skierniewicki gdzie przerwane zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne oraz część powiatu Rawskiego. W wielu miejscowościach zostały zniszczone gospodarcze urządzenia i szereg budynków. Zasiewy ucierpiały również o sile burzy świadczy fakt, że przy szosie zostało powyrywanych 400 drzew.

We wsiach województwa Warszawskiego burza zniszczyła dziesiątki stodół i domów mieszkalnych.

Bank Rolny udzielać będzie długoterminowego kredytu

Otrzymywać będą właściciele nieruchomości na inwestycje.

WARSZAWA, 27-4 (Tel. wł.). — Rada Nadzorcza Państwowego Banku Rolnego na posiedzeniu w dniu 14 bm. powzięła uchwały, zmierzające do szerszego stosowania długoterminowego kredytu w 8 pr. listach zastawnych złotych.

Przy świeżo uproszczonym i udogodnionym systemie spłacania tych pożyczek, będą one udzielane właścicielom nieruchomości, których własność nie przekracza ustawowych norm władania, na cele inwestycyjne gospodarstw oraz na spłaty z tytułu działów rodzinnych.

Dla szybszego ustalenia szacunku tych nieruchomości wprowadzono uproszczony tryb postępowania przy oszacowaniu.

W celu umożliwienia uregulowania długów hipotecznych, utrudniających parcelację, postanowiono udzielić przejściowo pożyczek długoterminowych na całość parcelowanego objektu, z późniejszem rozsegregowaniem ich na poszczególne działki, co umożliwi szybszą parcelację, zaś z drugiej strony ułatwi hipoteczne przeniesienie praw własności na nowonabywców.

Sowiety mają zamiar zawrzeć układ z Polską.

Oświadczenie posła sowieckiego w Wiedniu.

WIEDEN 27.4 (A. W.) — „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z wiedeńskim posłem Unji sowieckiej, który zapytany o zawarty układ niemiecko-sowiecki oświadczył, że Sowiety będą dążyły do zawarcia podobnych układów, mających na celu zabezpieczenie pokoju, także z innemi państwami, a w pierwszym rzędzie z państwami bałtyckiemi i z Polską. Szereg takich układów wprowadzonych do międzynarodowej polityki rzeczywiście zagwarantuje pokój narodów z pominięciem Ligi Narodów i umożliwi międzynarodowe rozbrojenie.

Prasa francuska o traktacie niemiecko-sowieckim.

PARYŻ, 27-4 (AW) — Ogłoszenie tekstu niemiecko-sowieckiego wywołało tutaj wielkie poruszenie. „Echo de Paris" pisze, że następstwem zawarcia układu berlińskiego będzie żywa wymiana zdań między Francją, Anglją i innemi państwami interesowanemi. „Matin" zaznacza, że aljanci i Mała Ententa mogłyby się zgodzić na wspólny demarche dla wywołania jasnej deklaracji ze strony Niemiec.

Trudno byłoby przyjąć Niemcy do Ligi Narodów, jeśli one odmawiają Lidze prawa do wydawania orzeczeń w ewentualnym konflikcie. „Gaulois" sądzi, że obecnie zapóźno naprawiać błędy.

Układ nie doszedłby do skutku, gdyby nie zaszły przeszkody w przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów. Obecnie trzeba się liczyć z przesileniem nietylko w kołach politycznych, ale także i gospodarczych. „Ouvre" twierdzi, że w razie ataku Rosji na Polskę czy Rumunję Niemcy będą w możności w przeszkodzeniu sankcjom przez Radę. Ogółem prasa kartelu lewicy przyjmuje zawarty traktat Niemiec z Unją sowiecką dość chłodno, choć czyni szereg zastrzeżeń.

Manifestacje komunistyczne w teatrze.

WARSZAWA, 27-4 (A. W.) — Wczoraj podczas przedstawienia „Róży" w teatrze Bogusławskiego komuniści usiłowali wywołać manifestację przeciw policji. Aresztowano 7 osób.

Echa afery policyjnej w Wilnie.

WILNO, 27-4 (AW) Wczoraj zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie policyjnej w Wilnie. Sąd apelacyjny, do którego odwołali się oskarżeni powziął następującą decyzję: uniewinniony w Sądzie okręgowym b. komendant m. Wilna Zygmunt Stolpyho skazany został na 6 miesięcy więzienia z zastosowaniem — na skutek interpelacji obrońcy, jako środka zapobiegawczego wobec skazanego — kaucji w wysokości 2000 zł. W stosunku do zasądzonego w I instancji b. komisarza Jana Szolca (skazanego poprzednio na 2 lata domu poprawy) oraz b. starszych przodowników Rymkiewicza i Kołakowskiego (1 rok domu poprawy) kara została utrzymana w mocy. Względem zasądzonego w I instancji na karę 5 lat więzienia oskarżonego o pośredniczenie w doręczaniu łapówek, niejakiego Sznajdra wyrok poprzedni został zatwierdzony z zawieszeniem wykonania na przeciąg 2 lat. Oskarżony komisarz Antoni Pawłowicz został uniewinniony. Skazani zamierzają wnieść skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Sowiety rozstrzelały 34 oficerów ukraińskich.

LWOW, 27-4 (Pat) Jak donosi „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowieckiego, władze sowieckie skazały na rozstrzelanie 34 b. oficerów ukraińskich z armji Petlury, którzy działali w r. 1921 w rejonie Zmerynki. 8 innych oficerów tejże armji skazano na dożywotnie więzienie.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 27-4 (Tel. wł.) Kurs dolara w Warszawie osiągnął dziś kurs następujący: Bank Polski płacił 9.70 — w obrotach prywatnych 10.20.

Wylew Newy.

RYGA, 27-4 (AW) — Z Leningradu donoszą o niezwykłym wylewie Newy. Poziom wody na rzece podnosi się gwałtownie, a dwie dzielnice — Wyborska i Moskiewsko-Narska zostały zatopione. Powódź przybrała rozmiary nie notowane od stu lat. Władze miejskie wraz z wojskiem rozpoczęły akcję ratowniczą.

Echa śląskie.

Z gminy izraelickiej.

KATOWICE, 27-4 p. (Telefonem) W katowickiej gminie izraelickiej zachodziły duże nieporozumienia mianowicie gmina ulegała wpływom politycznym Niemców, którzy za żadną cenę nie chcieli dopuścić tej grupy do zarządu, która domagała się reprezentantów władających językiem polskim. Żydzi Niemcy szowiniści dysponując dziewięciu miejscami w zarządzie ani jednego nie chcieli odstąpić grupie polskiej, która nawet między konserwatystami Niemcami ma zwolenników.

Zatarg ten został jednakże zażegnany przez p. wojewodę Bilskiego. Dzięki jego interwencji grupa niemiecka zgodziła się na koncesję wobec grupy polskiej. Wobec tego język polski uzyska dostęp do katowickiej synagogi.

NADESŁANE.

Trochę cyfr.

Naczelną zasadą ustroju demokratycznego jest zasada większości parlamentarnej. Na podstawie tej zasady w życiu społecznem dzieje się tak, że większość decyduje a mniejszość stosuje się do jej decyzji. O Rządzie większości parlamentarnej mówi się wtedy, jeśli gabinet reprezentuje czy też ma poparcie większości posłów.

Według ostatniego spisu z końca kwietnia b. r. obecny Sejm nasz posiada następującą ilość posłów:

Związek lud.-narodowy	100
P.S.L. „Piast"	53
Chrześcjańska Demokracja	41
P.P.S.	41
Koło żydowskie	34
Str. chłop. (Bryl-Dąbski)	30
„Wyzwolenie"	25
Str. chrześc.-narodowe	19
N.P.R.	18
Klub niemiecki	17
Klub ukraiński	15
Str. katolicko-ludowe	7
Niezależna partja chłopska (Wojewódzkiego)	7
Komuniści	6
Klub pracy	6
Stronnictwo białoruskie	5
Klub białoruski	4
Chliboroby ukraińskie	3
Grupa Okonia	2
Rosjanin	1
Prilucki	1
Bez określonej przynależności	8
Miejsce bez posła	1

Tak więc w Sejmie, liczącym 21 odcieni partyjnych i 443 posłów, absolutna większość rządowa wynosi 222, czyli ta większość daje zaufanie Rządowi i decyduje o całym szeregu spraw, dla uchwalenia których wystarcza zwyczajna większość.

Kiedy istniał Rząd koalicyjny, większość rządową stanowiły zastąpione w nim stronnictwa:

Związek ludowo-narodowy	100
P.S.L. „Piast"	53
Chrześcjańska Demokracja	41
P.P.S.	41
N.P.R.	18,

które razem posiadały 253 głosy. Obecnie zaś po ustąpieniu socjalistów zastąpione w Rządzie stronnictwa posiadają 212, a wraz z użyczającemi im poparcia Stronnictwem chrześcjańsko-narodowem i Stronnictwem katolicko - narodowem 238 głosów, czyli o 16 głosów ponad potrzebną większość parlamentarną.

W świetle cyfr powyższych nieoabierze zbyt wielkiego sensu gadanie o Rządzie kadłubowym.

Fakt że ustąpiło dwuch ministrów, porzuciwszy najmniej ważne teki, które znakomicie do czasu wyjaśnienia się sytuacji mogą być utrzymane przez kierowników tych ministerjów, to jeszcze nie ucięcie głowy, poza którą pozostałby tylko kadłub. Można tu mówić conajwyżej o wycięciu — wyrostka robaczkowego lub o obcięciu palca, co przy obecnych normach dałoby obecnemu Rządowi najwyżej 10 proc. inwalidztwa.

Oczywiście, że obecny stan w Rządzie nie jest normalny i dlatego mówi się o potrzebie uzupełnienia obecnej większości przez polskie stronnictwa lewicowe, co będzie zależeć od ich dobrej woli.

W każdym razie dla wszystkich, którzy osądzaia stan obecny, nie na podstawie wynurzeń niepoczytalnych demagogów, jest jasnem, że lewica i mniejszości narodowe nie stworzą Rządu, choćby dęba stawały na głowie, nie rozbiją również obecnego, jeśli sam nie ustąpi.

Ponieważ zaś najgorszą byłaby sytuacja bez żadnego Rządu, tworzenie Rządu urzędniczego jest narazie nieaktualne, a pomysły o dyktaturze marszałka Piłsudskiego są urojeniem bardzo niepoczytalnych ludzi,—do czasu wyjaśnienia się sytuacji najlepszą formacją rządową jest Rząd obecny, mający poparcie 238 posłów sejmowych.

M. P.

200 głosów za Rządem, 156 przeciw.

Rezultat poniedziałkowego głosowania w Sejmie.

Ubiegły poniedziałek miał być dniem decydującym dla sytuacji w Sejmie i w Rządzie. Decyzje jednakże ograniczyły się do wyrażenia stosunku Sejmu wobec Rządu. We wczorajszym numerze „Iskry" nie mogliśmy podać rezultatu narad sejmowych, gdyż szalejąca pod Warszawą burza z piorunami uszkodziła przewody telefoniczne. Rezultat poniedziałkowych konferencyj i głosowania w Sejmie podajemy przeto w terminie opóźnionym.

Głosowanie w Sejmie poprzedziły konferencje premjera Skrzyńskiego ze stronnictwami lewicy, którym oświadczył, że gabinet obecny uważa za przejściowy, nie ma go zamiaru utrwalać i w przyszły wtorek t.j. 4 maja poda się do dymisji.

Przedstawiciel Klubu Pracy poseł Thugutt oświadczył, że premjer Skrzyński prędzejby otrzymał prowizorjum w stanie dymisji, niż obecnie, kierownict wo zaś klubu PPS uznało za możliwe konferować z premjerem Skrzyńskim dopiero wtedy, gdy otrzyma dymisję a potem misję tworzenia nowego gabinetu.

Po tych konferencjach posiedzenie poniedziałkowe Sejmu było wbrew przewidywaniom bardzo spokojne. Przedstawiciele opozycji posłowie: Poniatowski (Wyzwolenie), Marek (PPS), Hartglass (Żydzi), Wasyńczuk (Ukrainiec), Jeremicz (Białorusin), Dąbski (Stron. Chłopskie), Kronig (Niemiec) i inni w przemówieniach swych sięgnęli do inwektyw demagogicznych.

Następnie przystąpiono do głosowania, w którem wzięło udział 356 posłów. Było nieobecnych na sali czy też wstrzymało się od głosowania 87 posłów. Z pośród stronnictw popierających Rząd nie głosowało 38 (około 16 proc.) posłów, z pośród opozycji i dzikich 46 (około 23 proc.).

Ogólny rezultat głosowania: 200 głosów za prowizorjum budżetowem, a przeciw 156 głosów.

W ten sposób Rząd obecny otrzymał wotum zaufania bardzo znaczną większością plenum Sejmu.

Demokratyzm czeski.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Praga, w kwietniu.

O tem, że Czesi są narodem bardzo demokratycznym, jest powszechnie znane. Demokratyzacja społeczeństwa szła tam równolegle z postępem cywilizacyjnym, i wzrostem kultury.

Pierwszym objawem tej demokratyzacji był — wagon kolejowy czechosłowacki. Nie wierzycie? To nie żaden paradoks. Pokażcie mi, państwo, wagon kolejowy polski, któryby posiadał przedziały wszystkich trzech klas. Jest ich w Polsce bardzo mało. Nie darmo nas pomawiają o arystokratyzm. Jakżeż silnie ów arystokratyzm przebija się wśród włościan lub robotników: jakaż przepaść dzieli naszego bogatszego kmiecia od bezrolnego majstra od niewykwalifikowanego robotnika.

I jeszcze jedno: gros publiczności jeździ w Czechosłowacji trzecią klasą. Pierwsze są przeważnie puste, druga klasa rzadko obsadzona. Pasażerowie, jadący drugą w Polsce, przenoszą się na granicy do trzeciej, naodwrót pasażerowie, jadący w Czechosłowacji trzecią — przenoszą się u nas do drugiej. Ale też zagranicą zmienia się wygląd trzeciej klasy, a tonjej w Polsce nadają głównie starozakonni,co pociąga za sobą brud, niechlujstwo, rwetes, to jest to, czego właśnie wśród Czechów niema.

Schludność, czystość i uprzejmość widać na każdym kroku.

Ulica Złatej Prahy jest czysta i spokojna. Nie dlatego, iż jest stolicą. Prawda, iż posiada bruki godne pozazdroszczenia. Ale niema na nich ni kurzu, duszącego przechodnia, ni ogryzków, niedopałków i papierosów, walających się wszędy u nas. To już zasługa publiczności, której nikt nie pilnuje, ale która jest wychowana w pewnem poszanowaniu zwyczajów, prawa i porządku.

Wprawdzie ruch uliczny jest mniejszy niż w Warszawie, — środki lokomocji: dorożki i samochody są o wiele droższe, niż u nas — ale tempo jego jest żywe i zorganizowane. Na zbiegach ulic policjant reguluje ruchem kołowym, samochodów i publiczności, a pomimo silnego jego tętna niema tu zgiełku ani wrzawy. Samochód jedzie za tramwajem, przystając na każdej stacji tramwajowej i nie ambarasując wsiadającej do tramwajów publiczności. Publiczność, woźnica, szofer chętnie poddają się dyspozycji policjanta bez szemrania: wyzwisk, wzajemnego obrzucania obelgami nigdzie nie słychać, zresztą niema po temu powodu, gdyż każdy drugiemu chce życie i pracę ułatwić a nie utrudnić, jak to się niestety u nas dzieje.

A uprzejmość? Dowody jej turysta spotyka na każdym kroku. Uprzejmie udzieli wyjaśnień, poinformuje, wskaże, no a w sklepie kupiec jest uprzedzająco grzeczny. Nie naraża się tu na ofuknięcie lub zbycie, albo też czekanie w sklepie, by subjekt raczył się zająć klijentem. To nietylko rozwinięty zmysł kupiecki, to coś więcej, to już postęp kultury.

W związku z tem idzie poszanowanie cudzej własności. Rozwinięte jest ono bardzo wysoko. Po północy szliśmy w trzech przez „Owocny targ" na starem mieście. Leży on wśród zaułków i uliczek. Na obszernym placu mnóstwo straganów, przykrytych brezentowemi płachtami, a pod niemi towar. Wczesnym rankiem około 4 zaczyna się tu życie i trwa do południa, do 12 lub 1. Potem przekupnie chowają towar, a jedynem zabezpieczeniem raczej przed deszczem, niż złodziejem, jest przykrywa brezentowa. I myślicie, iż ktokolwiek waży się naruszyć ich dobytek? Przenigdy. Wśród zaułków nie spotkaliśmy ani żywej duszy ani żadnego policjanta. Cisza głęboka, przejmująca i spokój Mój Boże, a nas? W przeciągu pół godziny nie zostałoby śladu, gdzie stały stragany...

Lecz to nietylko w stolicy. Jedźmy poza miasto. W drodze do Konopisztu, słynnego zamku arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, gdzie podczas zjazdu z Wilhelmem II-im w połowie czerwca 1914 r. tu zapadły postanowienia o wybuchu wojny europejskiej, dziś nietkniętego i zachowanego jako muzeum, jako dobro państwowe, mijamy liczne wioski i miasteczko Beneszów. Szosa dobra, obsadzona drzewami owocowemi. A u nas myślano o tem, ale przyszłosię do przekonania, iż jeszcze zła wcześnie. Jedynie Wielkopolska stoi wyżej kulturalnie i może pod tym względem z Zachodem konkurować. Domki włościańskie czeskie murowane, często nawet jednopiętrówki, z radiami, schludne, zabudowania i śpichlerze również murowane. W kilkutysięcznem miasteczku bruki, trotuary, elektryczność. Wprawdzie i my te mamy — ale tylko w dzielnicach zachodnich. A reszta kraju jakżeż stoi w tyle...

Prawda, że wszystko to odnosi się do rdzennych Czech. Prawda, iż na Rusi przykarpackiej jest trochę inaczej, że tam stosunki zbliżają się bardzo do naszych małopolskich. Lecz Ruś przykarpacka jest pełna analfabetów, stanowi żerowisko żydów, a przy wyborach do ciał ustawodawczych dała przeważnie... komunistów. Tam zalatuje już wschodem.

Ale sami Czesi są narodem demokratycznym. Demokracja zaś przestała być tam hasłem agitacyjnem. lecz stała się treścią życia. W krok za nią szedł postęp cywilizacyjny i podnoszenie się kultury społecznej.

Hier. Wierz.

Program uroczystości w Częstochowie

w dniu 3-go Maja.

W dzień 3-go maja, święta narodowego, odbędzie się w Częstochowie uroczyste wręczenie berła Najświętszej Marji Pannie, ofiarowanego przez kobiety polskie.

W związku z tem, zapowiada się liczny zjazd z całej Polski. Ze wszystkich niemal miast przybędą delegacje. Oprócz zapowiedzianych dużych pielgrzymek ogólnych z Łomży, Poznania, Piotrkowa i t. d. zgłosiły udział delegacje związków kobiecych z najdalszych nawet zakątków kraju, a mianowicie: z Warszawy, Lublina, Krakowa, Kalisza, Nowego Sącza, Buczacza, Tarnowskich Gór, Zaleszczyk, Stryja, Skierniewic, Sierpca, Kowla, Opatowa, Przemyśla, Krynicy, Zbaraża, Grudziądza, Miechowa z wszystkich miast Zagłębia Dąbrowskiego i t. d.

Rozlokowaniem delegacyj zajmuje się miejscowe N.O.K. stanowiące Komitet wręczenia berła. Biuro Komitetu czynne będzie od soboty do 1 maja w sali I-ej klasy na dworcu kolejowym.

Główny Komitet wraz z berłem przyjedzie do Częstochowy w niedzielę o godz. 7 rano. O godz. 9 rano nastąpi powitanie Komitetu ofiarodawczyni przez prezydenta miasta dra Marczewskiego oraz przedstawicielkę N.O.K.

O g. 9.30 wyruszy pochód na Jasną Górę w następującym porządku: organizacje zamiejscowe, organizacja Kobiet zamiejscowych i miejscowych, Komitet z berłem. Berło nieść będą 4 kobiety: mieszczanka, włościanka, ziemianka i robotnica. Za Komitetem niosącym berło postępować będą organizacje miejscowe.

O godz. 10.30 rozpoczną się sumy pontyfikalne w kaplicy i na szczycie. Przed sumą w kaplicy J.E. ks. biskup dr. Kubina dokona poświęcenia berła, poczem po sumie wygłosi kazanie. Po skończeniu kazania O. Generał Piotr Markiewicz w otoczeniu O.O. Paulinów wyniesie na szczyt berło dla okazania wiernym.

W związku z przybyciem dużej ilości delegacyj kobiet, drugą część uroczystości stanowić będą wiece i zebrania kobiece, a wieczorem przedstawienie. Wiece kobiet odbędą się przeciw ślubom cywilnym, zepsuciu obyczajów i d .t.

Targi Poznańskie.

W dniu otwarcia Międzynarodowego Targu w Poznaniu, które nastąpi 2 maja b. r. Rząd reprezentować będzie premjer Skrzyński oraz ministrowie. Wycieczka kilkudziesięciu posłów i senatorów z pp. marszałkami na czele zwiedzi Targ w ciągu tygodnia targowego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie weźmie udziału w otwarciu Targu ze względu na uroczystości narodowe w Warszawie w dniu 3 maja, natomiast przybędzie pod koniec tygodnia targowego.

Przed świętem 3 Maja.

Dom ludowy w Sosnowcu.

Zarząd Domu ludowego zawiadamia członków i sympatyków, że w dn. 2 maja rb., tj. w niedzielę, odbędzie się uroczysty wieczór 3-majowy, na którego program złożą się: odczyt wygłoszony przez prof. Nawrockiego, deklamacje, śpiewy chóru mieszanego pod kierownictwem prof. St. M. Stoińskiego. Po skończonym programie zabawa majowa do białego ranka. Początek o godzinie 8 wieczorem, do tańca przygrywać będzie doborowy duet. Zarząd prosi o liczny udział.

W Będzinie.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Będzinie posiedzenie Komitetu obchodu święta narodowego, gdzie ostatecznie ułożono następujący program uroczystości: w dniu 3 Maja w godzinach rannych pobudka. O godz. 10 rano msza św. polowa obok koszar, gdzie zbierze się młodzież szkolna, władze państwowe i samorządowe, wojsko, organizacje, korporacje, cechy ze sztandarami oraz ludność. Od godz. 11 — 3 popoł. wyświetlane będą w kinie „Nowości" oraz w szkole na górze Zamkowej obrazy kinematograficzne. O g. 2.30 popoł. zawody sportowe z nagrodami. Prócz tego cały dzień odbywać się będzie sprzedaż znaczka na Dar Narodowy.

W dniu 4 maja, tj. we wtorek, w kinie „Nowości" koncert zakończy obchód uroczystości.

W Dąbrowie.

W Dąbrowie ostateczny program obchodu uroczystości obejmuje: O godz. 8.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, z udziałem wszystkich organizacyj, delegacyj, młodzieży szkolnej, cechów itp. ze sztandarami.

Pochodu lokalnego nie będzie, natomiast członkowie b. straży obywatelskiej wyruszą po nabożeństwie do Sosnowca i pożądaną jest rzeczą, aby wszystkie korporacje wzięły udział w tym pochodzie.

O godz. 2 pop. odbędzie się bieg okrężny z nagrodami. O godz. 2.30 popoł. p. Górecki wygłosi w kinie „Kometa" odczyt o Konstytucji 3 Maja. Wejście bezpłatne.

W godzinach popołudniowych przygrywać będą obok pomnika Kościuszki dwie orkiestry. Wieczorem w sali resursy odbędzie się akademja z następującym programem: odczyt prof. Konopczyńskiej, śpiew p. Lewandowskiej Gundelachowej, gra na skrzypcach prof. H. Sienkiewicza, chóry Tow. muzycznego oraz p. S. Nowakowa (fortepjan) p. W. Kwiecieniówna (akompanjament) i p. B. Szokowska (deklamacja).

W ciągu dnia sprzedawany będzie znaczek oraz chorągiewki i nalepki na Dar Narodowy.

W Zagórzu.

Celem urządzenia obchodu 3 Maja w Zagórzu Koło PMS. zawiązało Komitet, w którym oprócz Koła PMS wzięły udział następujące miejscowe organizacje: Klub pracowników T-wa sosnowieckiego, LOPP., „Sokół", Harcerze, Stowarzyszenie chrześcijańskich robotników, Stowarzyszenie młodzieży polskiej oraz władze gminne i nauczycielstwo.

Do prezydjum Komitetu wybrano pp.: Zapolskiego jako przewodniczącego oraz St. Dobkiewicza, dyr. St. Gadomskiego, Hylińskiego (sekcja zabawy), A. Bartoszewiczównę (sekcja sceniczna), Kędrackiego (skarbnik), Kiblera (sekcja kontroli), Siwika (zastępca przewodniczącego), Stillera (sekcja zbiórki) i Szymańskiego.

Uroczystość rozpocznie się wieczorem 2 maja capstrzykiem orkiestry kopalnianej, w którym weźmie udział straż ogniowa z pochodniami.

Dnia 3 maja o godz. 7.30 rano koncerty w dwuch końcach Zagórza odegrają pobudkę, poczem o godz. 8.30 wyruszy pochód z placu sportowego na nabożeństwo. W pochodzie, oprócz wymienionych organizacyj, przyjmą udział dzieci szkolne z chorągiewkami PMS., Straż ogniowa, górnicy w mundurach oraz obywatele. Na mistrza pochodu wybrano o. T. Bednarskiego. W czasie pochodu p. St. Arnold wygłosi mowę na temat oświaty.

Popołudniu na placu sportowym odbędzie się zabawa ludowa wraz z popisami sportowymi, a wieczorem przedstawienie z chórami, żywymi obrazami przy ogniach bengalskich. W ciągu dnia 3 maja urządzona będzie zbiórka uliczna.

Gmina Włodowice.

Skład Komitetu obchodu 3 Maja w gminie Włodowice jest następujący: przewodn. Komitetu — ks. W. Gacek, zastępca—T. Jaworski, sekretarz — Rusek, skarbnik—Kulanka, kierownik akademji — St. Kutach, kierownik sekcji choralnej—Małotowa, mówca w czasie pochodu — S. Kutach, mistrz ceremonji w czasie pochodu — K. Kutachowa. Członkowie Komitetu: B. Łaganiówna, Lorenz, Zaworska, Zaworski, Pitosowa, Weissowa.

Zawody sportowe w dniu 3 maja.

Zamieszczony wczoraj program zawodów sportowych w dniu 3 maja w Będzinie został rozszerzony, gdyż prócz podanych dwuch biegów odbędą się także zawody w piłkę nożną oraz trójbój złożony z biegu płaskiego, rzutu dyskiem, skoku wdal, wzwyż i przejścia przez parkan 4 metrowy. Zwycięzcy otrzymają nagrody. Zapisy przyjmuje p. M. Kępiński przy ul. Kołłątaja 36 w Będzinie.

— W Dąbrowie, w dniu 3 maja odbędzie się bieg pieszy z nagrodami, na dystansie 3200 mtr. Zawodnicy zapisywać się mogą w biurze Stow. kupców polskich przy ul. Sobieskiego 1 w Dąbrowie, do dnia 1 maja włącznie.

Pochód w dniu 3-go Maja.

W dniu 3 go Maja odbędzie się w Sosnowcu obchód ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Do programu należy Msza polowa na cmentarzu przy kościele parafjalnym o godz. 11.30 rano, poczem nastąpi pochód.

Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkie organizacje i stowarzyszenia do wzięcia zorganizowanego udziału.

Komenda Straży Obywatelskiej
Al. Milewski.

Do komendantów byłej Straży Obywatelskiej Zagłębia Dąbr.

Zgodnie z uchwałą Głównej Komendantury byłej Straży Obywatelskiej odbędzie się w dniu 3 go maja uroczyste rozdanie żetonów pamiatkowych.

W związku z tem wzywa się wszystkie Komendy byłej Straży Obywatelskiej całego Okręgu, aby w pełnym składzie stawiły się na godzinę 10 m. 30 na boisko w łasku sosnowieckim, gdzie nastąpi rozdanie żetonów, następnie wyruszy pochód do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy 3 go Maja.

Za Komendanta Straży Obywatelskiej
Al. Milewski.

WEZWANIA.

Z polecenia Okręgowej Komendy byłej Straży Obywatelskiej dotyczącego wręczenia pamiątkowych żetonów oraz obchodu święta 3 go Maja, wzywam wszystkich pp. wicekomendantów i dzielnicowych Sosnowiec—Sielce na zbiórkę w środę dnia 28-go b. m. o godzinie 19-ej do lokalu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ulicy Piłsudskiego nr. 8.

Za komendanta
Antoni Zawadzki.

Stosownie do polecenia Komendy Okręgowej byłej Straży Obywatelskiej, wzywam wszystkich członków byłej Straży Obywatelskiej w Dąbrowie, aby zgłosili się w dniu 30 kwietnia r.b. o godzinie 7-ej wieczorem do gmachu resursy miejscowej w celu otrzymania informacji odnośnie uroczystości wręczenia odznak pamiątkowych w dniu 3-go Maja r. b.

B. komendant
Kazimierz Skalski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Środa

Dziś Pawła od Krzyża.
Jutro Piotra M., Roberta.
Wsch. słońca 4.13
Zach. „ 6.53

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — teatr nieczynny.

W Czwartek — „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" rewja Wł. Leedigera. Ponieważ rewja zostałje w czwartek wystawiona po raz ostatni — ceny miejsc zniżono od 30 gr. do 3 zł. — Początek, godz. 8-ma wiecz.

W piątek — teatr nieczynny.

W przygotowaniu — „Odmłodzony Adolar" — operetka — z której próby odbywają się pod kierunkiem J. Winiarszkiewicza.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś rewja „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

Teatr Polski w Katowicach.

W środę dnia 28, o g. 7.30 komedja Al. Fredry „Śluby Panieńskie".

W czwartek dnia 29, o godz. 3 popol. opera „Straszny Dwór". Dla młodzieży szkolnej bilety w cenie od 50 gr do 3 zł., wieczorem przedstawienie zawieszone.

W piątek dnia 30, o godz. 7.30 wiecz. premjera komedji „Orzeł czy reszka".

Występ Jana Kiepury.

Znakomity tenor opery warszawskiej Jan Kiepura gościnnie wystąpi raz jeden w Katowicach w operze „Straszny Dwór" dnia 3 maja r. b.

Ostrzeżenie przed oszustami.

Jak wiadomo, w dn. 3 maja tylko Polska Macierz szkolna ma prawo urządzać zbiórki oraz wszelkie imprezy dochodowe, z których zysk idzie na cele oświatowe. Aby całe społeczeństwo mogło uczestniczyć w tej akcji, PMS. prócz zbiórki ulicznej sprzedaje nalepki do okien, chorągiewki do dekoracji itp. rzeczy.

Otóż licząc na to, iż w tym okresie i na taki cel ofiarność społeczeństwa jest wydajniejsza, gazeciarze żydowscy postanowili skorzystać z nadarzającej się sposobności i okraść PMS.

Mianowicie, w Będzinie ukazały się w dużej ilości nalepki i chorągiewki, takie same, jak i PMS. nieposiadające tylko napisu: „Na dar Narodowy" lub „Polska Macierz Szkolna". Oczywista w tym wypadku pomysłowi oszuści liczą na nieświadomość społeczeństwa, gdyż mało kto wie, jak w rzeczywistości wyglądają druki PMS., widząc zaś takie same, tylko bez napisu, każdy sądzi, iż jest to tylko inny rodzaj i nabywając żydowski wyrób, działa na szkodę PMS.

Ostrzegamy wobec tego ludność, aby nabywała tylko druki, zaopatrzone w napis: „Polska Macierz Szkolna" lub „Dar Narodowy", a przedewszystkiem, aby zaopatrywano się w przedmioty wyłącznie u członków komitetów, lub upoważnionych osób.

Podziękowanie Rady wychowania fizycznego.

Rada wychowania fizycznego i wojskowego uważa za miły obowiązek wyrazić najszczersze podziękowanie panom przedstawicielom Dowództwa 23 Dywizji i DOK. Kraków za czynny udział w kierownictwie manewrami, Dowództwu 23 PAP. za osobisty wraz z pp. oficerami i baterją udział w manewrach oraz za udzieloną pomoc w taborze, koniach, orkiestrze, obsłudze, Związkowi oficerów rezerwy w licznym zespole z p. pułk. Ostrowskim na czele za osobiste kierownictwo grupą ćwiczącą, ks. kom. Sobczyńskiemu za odprawienie nabożeństwa w polu oraz tym wszystkim, którzy swem zainteresowaniem, współudziałem i radą przyczynili się do powodzenia ćwiczeń i zachęcenia młodzieży.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w czwartek, dn. 29 kwietnia r. b. w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godz. 7 wiecz.

Porządek obrad:

W sprawie zaangażowania pracownika biurowego na rok do pracy, związanej z przeprowadzeniem budżetów rodzin robotniczych i pracowniczych.

W sprawie przyznania Saperowi i Cukiermanowi 4000 zł. tyt. odszkowania za zburzone 2/3 domu w 1916 r. podczas budowy drogi Sosnowiec-Szopienice.

Wniosek Magistratu o obniżenie stawki podatku miejskiego od ceny biletu wstępu do kina na czas od 1 maja do 31 sierpnia r. b.

W sprawie przyznania subwencji dla Związku obrony kresów zachodnich na pomoce naukowe dla Polaków poza granicami Rzeczypospolitej.

W sprawie prośby b. pracownika Magistratu Fabjana o wypłacenie gratyfikacji za 1925 r.

Wniosek Magistratu o umorzenie należnego od A. Wójcika dodatku do państwowego podatku od patentu akcyzowego.

Wybór przedstawiciela miasta zastępcy jako członka do Komisji poborowej.

Wybór przedstawiciela Rady do powiatowego Komitetu opieki społecznej.

Echa donosu w Kasie chorych w Sosnowcu.

W swoim czasie rozwinęła się w prasie polskiej obszerna dyskusja na temat, jak powinny władze i urzędy nasze traktować wszelkiego rodzaju anonimy. [illegible] zjawisko to

przybierało niepokojące rozmiary, powodując mnóstwo wysoce przykrych następstw, gdzie ludzie Bogu ducha winni padali ofiarą nikczemnych intryg.

Aby położyć kres tej pladze, władze wydały okólnik, zabraniający rozpatrywania wszelkiego rodzaju anonimów i niszczenia tej zarazy. Zdawało się, iż okólnik powyższy znalazł ogólne zastosowanie, a przedewszystkiem sądzono, iż przykład w tym względzie winny dawać władze centralne. Tymczasem widzimy zjawisko wręcz odwrotne.

Mianowicie, jakieś indywiduum zawiadomiło Ministerjum pracy, iż w Kasie chorych w Sosnowcu dzieją się poważne nadużycia, przyczem wymieniono pracownika, mającego popełniać te złodziejstwa.

Cóż się dzieje?

Zamiast zniszczyć donos, ewentualnie, w razie jakichś cech prawdopodobieństwa lub dowodów przesłać go władzom miejscowym do wyświetlenia, kierowane przez socjalistów Ministerjum pracy puściło w ruch donos i załatwiło go w sposób naprawdę oryginalny.

Wkrótce do Sosnowca przyjechał specjalnie wydelegowany urzędnik, który po kilkodniowych sprawdzaniach, rewizjach oraz badaniu dowodów i ludzi, znalazł wszystko w porządku i odjechał.

Atoli już na drugi dzień zjawił się w Sosnowcu inny delegat, tym razem wywiadowca urzędu śledczego, który przeprowadził tę samą procedurę i również z niczem odjechał.

Dotknięty pracownik Kasy chorych udał się do Ministerjum pracy, gdzie p. minister Ziemięcki osobiście go przeprosił za przykrość i jako rekompensatę przyrzekł mu... wydać wspomniany anonim.

Pomijając już oryginalny sposób załatwieniu całej sprawy, zapytać należy, czy wszelkie przepisy i rozporządzenia nie dotyczą władz centralnych i jaki stąd przykład płynie dla władz podległych?

Powtarzanie prowokacyjnych plotek komunistycznych.

Od kilku dni rozpuszczono w Zagłębiu pogłoski, że policja przyjmuje ochotników na 3 dni. Skutek tych pogłosek, rozpuszczonych przez prowokatorów komunistycznych, był ten, że do policji zgłaszało się istotnie wielu „ochotników", których oczywiście odprawiano z kwitkiem.

Plotka ta jest zakrojona na szerszą skalę, a w okresie walki konkurencyjnej z komunistami rozprzestrzeniają ją również nasi socjaliści, w których organie „Robotnika" przeczytaliśmy wczoraj:

„Dowiadujemy się, iż komenda policji w Warszawie angażuje policjantów na okres pierwszomajowy. Debiutanci ci po 3-im maju mają być zwolnieni. Policjantom „dniówkowym" płaci się po 15 zł. dziennie i jedyną kwalifikacją, od nich wymaganą, są: zdrowe mięśnie i dowcip w pięści. Na takie wydatki Rząd kadłubowy zawsze znajdzie fundusze w swym deficytowym budżecie!

Kłamstwo od początku do końca! Ładnie wyglądałaby policja zorganizowana z takich dorywczych amatorów. Ale plotka komunistyczna mimo całej swej wyrazistości trafiła do przekonania PPS., dla której każdy argument jest dziś dobry, byle się zwracał przeciw Rządowi.

Na czerwony sztandar.

Władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na podejrzanych osobników, którzy wśród mieszkańców Sosnowca zbierali składki jakoby na czerwony sztandar na dzień 1 maja. Zbiórka jest niedopuszczalna bez odpowiedniego zezwolenia i bez możności skontrolowania, na jaki naprawdę cel pieniądze będą zużyte. Osobników, wyłudzających pieniądze, aresztowano.

Przestrzegamy przed tego rodzaju wydrwigroszami.

Nieprawdopodobny wyzysk.

Na terenie Zagłębia trwa od dłuższego czasu sztucznie podsycana walka o utrzymanie tzw zdobyczy socjalnych, gdzie 8 godzinny dzień pracy zajmuje naczelne miejsce. Tymczasem w tem samem Zagłębiu dzieją się rzeczy wprost nieprawdopodobne i co ciekawsza, że gdy dla zdobycia popularności wśród robotników urządza się wiele krzyku i hałasu nawet o pół godziny, z drugiej strony obojętnie patrzy się na przedłużanie ustawowego dnia pracy nawet do 16 godzin. Otóż zgłosiło się do nas kilku konduktorów z autobusów międzymiastowych z prośbą o pomoc i radę. Są to inwalidzi wojenni lub byli wojskowi, którzy chętnie podejmą się każdej pracy, aby tylko zarobić na kawałek chleba. Ludzie ci pracują w charakterze konduktorów po 16 godzin na dobę i za uciążliwą i wyczerpującą pracę otrzymują 75—80 zł. miesięcznie.

Podobno pokrzywdzeni zwracali się kilkakrotnie do Inspektoratu pracy, gdzie jednakże nikt się nimi nie zajął, to też rozgoryczeni postanowili za pośrednictwem prasy zawiadomić władze wyższe o niebywałym wyzysku. Skarżący się oświadczają, iż chętnie pracować będą nawet 20 godzin, domagają się jednak odpowiedniego wynagrodzenia gdyż obecne płace nie wystarczają nawet na życie.

Sądzimy, że wyciągnięcie tej sprawy na światło dzienne odniesie pożądany skutek i odpowiednie władze zajmą się nareszcie poruszoną bolączką.

Drugi doroczny bieg „Iskry".

Warunki zgłoszenia i trasa biegu.

W dniu 3 maja rb. odbędzie się o godz. 2 popoł. drugi bieg „Iskry" o puhar wędrowny. Puhar ten w roku zeszłym zdobyło TKO. „Swit".

Bieg doroczny „Iskry" nie odbędzie się na trasie poprzedniej, z racji rozporządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych, które nie pozwala obecnie urządzać biegów na głównych ulicach miasta.

Trasa obecna, wynosząca 3000 metrów, czyli 3 kilometry, poczynać się będzie od wylotu ul. Sienkiewicza w kierunku Mysłowic 1500 metrów i z powrotem. Do biegu tego stawać mogą wszyscy zawodnicy, zorganizowani w stowarzyszeniach i związkach sportowych. Zgłaszać się można jeszcze do dnia 1 maja u oficera instrukcyjnego por. Niteckiego (koszary Traugutta) lub w Redakcji „Iskry" Piłsudskiego 4. Na kopercie ze zgłoszeniem winno być wyszczególnione „Bieg „Iskry".

Prócz puharu wędrownego Redakcja „Iskry" przeznacza na nagrody dla zawodników 3 żetony, oraz szereg dyplomów.

Znana firma portretowa Lazara, jak i w zeszłym roku ofiarował a obecnie dwa portrety dla dwuch pierwszych, zwycięskich zawodników.

Strój zawodników: kostjum lekkoatletyczny.

Bieg „Iskry" wywołał już zrozumiałe zainteresowanie w Zagłębiu, a nawet na Śląsku. W interesie dobrej organizacji biegu należy zgłoszenia przysyłać jaknajwcześniej.

Sromotna porażka agitatorów komunistycznych

pod murami koszar w Będzinie.

Prowadzona przez agitatorów komunistycznych akcja wywrotowa, podsycana przez wzmożony w ostatnim czasie napływ gotówki sowieckiej ma na celu również rozluźnienie dyscypliny w naszej armji.

Roboty tej nie tak łatwo podejmie się Polak, choćby ulegał nawet urokowi rubla sowieckiego. Zawsze to służył sam najczęściej w wojsku i w krwi swej ma sentyment dla polskiego wojska.

Dlatego tę zdradziecką robotę powierza się żydom komunizującym, którzy ją prowadzą po swojemu: najwięcej zarobić, najmniej narazić się, jednem słowem podrzucać obyklem odezwy i ulotki.

Od pewnego czasu zauważono z jednej lub z drugiej strony parkanu przy koszarach w Będzinie odezwy komunistyczne, podawane w nocy przez nieznanych sprawców.

Zarządzono obserwację i ubiegłej nocy żołnierze spostrzegli, iż przez parkan przerzuca ktoś całe paczki odezw. Rozległo się groźne „stój", poczem żołnierze przesadzili parkan, za którym znaleźli skulonych i trzęsących się z przerażenia dwuch osobników.

Żołnierze tak serdecznie przyjęli spostołów, iż ci otwarcie przyznali, że do końca życia pamiętać będą twardą rękę polskiego żołnierza i że nigdy już nie będą się zajmowali takim procederem.

Przy zatrzymanych znaleziono jeszcze mnóstwo bibuły komunistycznej, której nie zdążyli przerzucić przez parkan. Jak się okazało, sprawcami są żydzi: Lewek Podliński i Mojżesz Ożarowicz, obydwaj z Będzina, którzy ozująę zasadniczo wstręt do służby wojskowej, w inny sposób starali się nawiązać kontakt z żołnierzami, co okazało się rzeczą wysoce przykrą.

Inne pytania są niemniej dowcipne:

— Mojsze! Która godzyna? —

— Godzyna?! Zegarek się śpieszy. Jest teraz jedenasta trzydzieści.

Innym razem Mojsze ma minę strapioną i na to samo pytanie odpowiada:

— Godzyna?! Zegarek się późni. Jest teraz dziewiąta sześćdziesiąt. —

I znowu nie wiecie, o co chodzi, A to przecież takie proste: Mojsze, mówiąc, która godzina, informuje swego interlokutora o kursie dolarów.

Na czarnej giełdzie.

Czarna giełda na Modrzejowskiej też ma swój humor. Spotykają się np. dwaj czarnogiełdziarze i natychmiast pada takie pytanie:

— Czy krowa mleko daje? —

Próżnobyś łamał głowę, człowiecze niewtajemniczony, nimbyś ogdadł jądro rzeczy w tem niewinnem pytaniu. Dowiedz się więc, że krowa oznacza Bank Polski, a mleko dolary.

Z gałęzi do aresztu

Podczas patrolowania ubiegłej nocy ul. Modrzejowskiej w Będzinie, posterunkowy spostrzegł na podwórzu domu nr. 44 jakiś duży przedmiot pod drzewkiem i kiedy zaciekawiony podszedł do drzewka, zobaczył wiszącego człowieka.

Posterunkowy bez namysłu odciął wisielca, który upadł na ziemię, wydając chrapliwe tony. Kiedy posterunkowy nachylił się nad leżącym, mając zamiar udzielić mu pomocy, przekonał się, iż niedoszły samobójca oddycha normalnie, natomiast silny odór alkoholu i bełkot leżącego nasuwały przypuszczenie, iż człowiek ten widocznie pod wpływem wódki targnął się na życie.

Ponieważ kandydat na samobójcę nie mógł iść o własnych siłach, posterunkowy zaniósł go do komisarjatu, gdzie nie znaleziono na ciele żadnych uszkodzeń, wobec czego do chwili wytrzeźwienia ulokowano niedoszłego samobójcę w areszcie.

Desperat nazywa się Marcin Nowak. Zeznał on, iż sprzykrzyło mu się życie, lecz nie miał odwagi przenieść się własnoręcznie w zaświaty i dopiero pod wpływem większej ilości alkoholu postanowił pozbyć się do-czesnego żywota, w czem przeszkodziła mu policja.

Zebranie cechu piekarzy.

Dziś o godz. 5 pop. w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbędzie się kwartalne zebranie cechu piekarzy. Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

Odczyt w Tow. „Swit".

Dziś o godz. 7.30 wieczorem, w w lokalu T. K. O. „Swit" w Sosnowcu, przy ulicy Marjackiej 1, z ramienia miejskiego Uniwersytetu ludowego p. Zajgler wygłosi odczyt dla członków i wprowadzonych osób na temat: Rozwój idei gospodarczych Polski. Wstęp bezpłatny.

Zabawa na Seminarjum.

Koło opieki rodzicielskiej przy Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. M. Konopnickiej urządza w dniu 2 maja b. r. w niedzielę, w sali polskich Związków zawodowych na Pogoni zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na budowę własnego gmachu. Koło opieki rodzicielskiej ma nadzieję, że ogół rodziców, kształcących swoje córki w Seminarjum przyjmie udział w zabawie, jak również zachęci do przybycia swoich znajomych i wszystkich, którym losy Seminarjum żeńskiego leżą na sercu. Zabawa rozpocznie się o godz. 9-ej wieczorem.

Z cechu fryzjerów w Dąbrowie.

W niedzielę odbyło się zebranie starszych cechu fryzjerskiego w Dąbrowie, gdzie, między innemi, wyzwolono na mistrza p. W. Piotrowskiego, na czeladnika p. F. Dancygera, a na uczniów Z. Krupę i S. Dalboga.

Odebrana papa.

Policja sosnowiecka nocy wczorajszej schwytała 2 złodziei, którzy skradli 12 rolek papy z domu Ingstera, przy ul. Jasnej.

Pożary.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w zabudowaniach St. Musialskiego przy ul. Kołłątaja 12 w Sosnowcu. Miejska straż zawodowa pożar umiejscowiła: spalił się tylko szczyt szopy.

Wczoraj o godz. 4 min. 15 rano wybuchł pożar przy ul. Szenowskiej w zabudowaniach Kiwkowicza. Mianowicie zapaliła się szopa ze słomą. Straż zawodowa nie dopuściła do rozszerzenia się pożaru. Wydział budowlany Magistratu nie powinien zezwalać zgodnie z przepisami na gromadzenie materjałów łatwopalnych w dzielnicach gęsto zaludnionych.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Kto na ciebie kamieniem

ty na niego chlebem.

Rzecz jeno cała, iż chleb ów być mnogromny jak młyńskie koło, ciężki i ponad miarę wszelką zakalcowaty, inaczej nijakiej krzywdy bliźniemu twemu nie uczynisz, a one przysłowie całą śliczność swoją i powab wdzięków rzadki rychło utraci.

Ale prędzejbym pióro moje złomił i szaty o gwóźdź jakowyś rozdarł, niźbym do dzieła szpetnego tak podszepty grzeszne ludziom czynił.

Boć zdawna wiadomo jest, iż chlebiec chlebcem, głaz głazem, a kwarta żelazna kwartą żelazną pozostanie i że chlebcem ludzie się nie bijają jeno kijem a garnczkiem a innym podręcznym i co twardziejszym statkiem.

A oto Marjanna z Tomczyków ród wiodąca żawliwą rzecz moją zakończy, chciał ci albowiem los srogi, iżby krwi z krwie swojej—braciszkowi najmilejszemu pysk szpetnie półkwartem rozwaliła, dank wdzięczności składając, iż głazem ogromnym w grzbiet ją trzasnął, na białogłowską mdłość nie bacząc.

Za krewkość oną dziesiątkiem złotych grzywny sędzia Marjannę pokarał. Juzby pono lepiej było chlebca bochen nieduży odżałować

Kronika Zawiercia.

Przedstawienie i koncert na rzecz bezrobotnych umysłowych.

Onegdaj staraniem Delegacji bezrobotnych umysłowych odbyło się w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" przedstawienie, oraz koncert, z którego dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych.

Poza częścią koncertową orkiestry mandolinistów pod batutą p. Lehmana, która grała na balkonie, a więc ponad publicznością i trudno ją było należycie słyszeć oraz ocenić jej poziom artystyczny, zespół artystów scen polskich odegrał farsę 3 aktową pt. „Nóż mojej żony".

Ze względu na cel, jaki przyświecał tej imprezie, wstrzymujemy się od wyrażenia swojej opinji o grających osobach w tej sztuce. Miejmy jednak nadzieję, że tutejszy Związek pracowników handlowych i przemysłowych, pod którego egidą ta impreza była urządzona, postara się na przyszłość o dobór lepszych sił i sumienniejszego opracowania poszczególnych ról. Jeżeli bowiem ktoś mianuje się artystą, winien w sztuce grając wykazać choć minimum poczucia artystycznego.

W każdym bądź razie publiczność jak na Zawiercie stosunkowo dopisała i z imprezy tej wpłynął pewien dochód, który choć w części ulży doli bezrobotnych pracowników umysłowych.

Niefortunny wiec międzynarodówki.

We wczorajszym numerze pisaliśmy o sromotnej porażce, jakiej doznali inicjatorzy wiecu PPS. Dziś mamy do zanotowania drugi pocieszający objaw zdrowego odruchu naszej braci robotniczej, która nie tak łatwo daje się brać na lep czerwonej międzynarodówki. Tutejszy Związek klasowy zwołał na placu przed fabryką Hulczyńskiego na Wartach wiec. Wśród zebranych w liczbie kilkunastu osób widać było kręcących się zwolenników ustroju komunistycznego w Polsce. Tym razem inicjatorom wiecu zabrakło całkowicie słuchaczy. Jakież było zdziwienie policji, która udała się o oznaczonej godzinie na wiec, celem utrzymania porządku i nie znalazła wiecowników. Grupa kilkunastu wyrostków, widząc zbliżającą się policję, szybko się ulotniła. Tak więc należy to z zadowoleniem skonstatować, że żywioły wywrotowe nie znajdują na tutejszym terenie posłuchu wśród szerokich rzesz braci robotniczej.

Symulacja kradzieży.

Zamieszkały przy ulicy Szerokiej rzeźnik Ciepiela oskarżył swego przyjaciela, że tenże dokonał w jego składzie kradzieży słoniny na sumę paruset złotych. Jak się jednak okazało przy śledztwie, była to zwykła chęć zemsty i symulacja kradzieży. Ciepiela odpowie przed sądem za wprowadzenie w błąd władzy.

Tragiczny wypadek w Strzemieszycach.

Młody chłopak, niejaki Kopeć, lat 19, zamieszkały w Strzemieszycach Wielkich, zakochał się w hożej i ładnej dziewczynie, nazwiskiem Bijak.

Chłopak był pracowity i zrównoważony, myśląc poważnie o przyszłości. Terminował w Krakowie, na kolei. Tymczasem narzeczona, flirtowała na umór ze znajomymi chłopakami, doprowadzając tem do rozpaczy zakochanego w niej Kopcia.

Widząc, że jego uwagi i wymówki nic nie skutkują udał się Kopeć do ojca swej narzeczonej, aby ten wpłynął na zmianę postępowania córki.

Star Bijak jednak, zamiast wziąć do serca szczere słowa przyszłego zięcia, zareagował zupełnie niespodziewanie. Oto zwymyślał Kopcia, a nawet wyrzucił za drzwi.

Chłopak nie mogąc przeżyć tego postępowania go przez ojca narzeczonej i nie widząc możności wpłynięcia na zmianę postępowania swej wybranej postanowił skończyć życie, które było dla niego jedną męką.

W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 9 wieczór na stacji Strzemieszyce Małe rzucił się pod pociąg pospieszny, idący z Warszawy do Krakowa. Parowóz odciął nieszczęśliwemu głowę.

Tragiczny ten wypadek wywołał przygnębienie wśród mieszkańców.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Bezrobocie w Niemczech. Stan bezrobocia w Niemczech w ostatnim kwartale roku ubiegłego i pierwszym kwartale roku bieżącego przedstawia się następująco: 15 go września 1925 roku — 251,530, 15 października — 286 872, 15 grudnia—1,60 397, 15 stycznia 1926 r.— 1,765 976, 15 lutego—2 058 392 i 1 marca 2,036 807

Wzrost cen w ostatnim półroczu Wskaźnik cen hurtowych w ostatniem półroczu od października 1925 r. do marca 1926 roku wzrósł z 127.7 do 145 7 (1914 roku — 100), czyli o 10 proc. przyczem największy poziom osiągnął ten wskaźnik w grudniu r. ub.—154 8, w styczniu r. b. spadł do 142 1 w lutym znów się nieco podniósł—do 146 1 w marcu znów obniżył się do 145,7 Silnie wzrosły ceny na artykuły rolne, bo wskaźnik ich wzrósł od października do marca z 141 6 do 164 6, a w grudniu r. ub. wynosił nawet 178,6 Ceny na artykuły przemysłowe wykazują mniejszy wzrost—122,1 (w październiku) do 138 7 (w marcu) a w grudniu wynosiły 145 7. Z poszczególnych grup towarowych wskaźnik cen zboża i żywności pochodzenia rolnego wzrósł w omawianym okresie półrocznym z 118,7 do 152,8, żywności pochodzenia zwierzęcego—z 172,1 do 180,8, towarów kolonjalnych i cukru—z 138,3 do 155 5 skór surowych i gotowych— z 116 9 do 124 5, surowców i materjałów włóknistych—z 165 3 do 196 4 metali i węgla z 185 7 do 159,5, materjałów budowlanych—z 96,9 do 106,3, chemikalji — z 102,2 do 114 8

Jak widzimy, ceny surowców i materjałów włóknistych są prawie dwa razy droższe niż przed wojną, natomiast ceny materjałów budowlanych są bardzo nieznacznie tylko wyższe od przedwojennych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27. 4. kwiecień.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9 70
Dolar — 9.70
Londyn — 47,27 1/2
Paryż — 32 46
Wiedeń — 137 30
Praga — 28.80
Włochy — 38 90
Szwajcarja — 188 0)
Holandja — 390 75
Belgja — 35 10
Sztokholm —

Przekaz na Warszawe w Gdańsku 51.06 —51.19.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 27. 4 (A. W.)

Żyto kongresowe 693 5. 118 f. fr. Warszawa 32.00 Żyto kongresowe 681 116. f. fr. załadowania 30.50 Mąka pszenna 0000 fr, załadowania 85.00

Tendencja wyczekująca.

Obroty małe.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan przesilenia w przemyśle.

Rada Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów na ostatniem swem posiedzeniu przeprowadziła między innemi gruntowną analizę ogólnego stanu przesilenia w przemyśle i ocenę położenia w poszczególnych jego gałęziach.

Analiza ta nie wykazała istotnych znamion poprawy w żadnej dziedzinie wytwórczości. Aczkolwiek zanotowano pewne ożywienie w niektórych przemysłach jak np. w włókienniczym i konfekcyjnym, to jednak położyć je należy jedynie na karb przemijających konjunktur sezonowych, które nie stwarzają trwałej podstawy do zwiększenia stanu zatrudnienia. Błędem byłoby z powierzchownej oceny tu i owdzie zarysowującego się ożywienia wyciągać optymistyczne wnioski, że napięcie przesilenia zmalało. Wręcz przeciwnie usprawiedliwione są przewidywania dalszego pogorszenia. Podstawowe, powszechnie znane, przyczyny przesilenia pozostają w mocy, jednocześnie zaś przybywają nowe spowodowane spadkiem złotego a przedewszystkiem wywołane nim zwężenie kredytu dyskontowego co zacieśnia możliwości tranzakcyj kredytowych i pogłębia kryzys zbytu. W najcięższem położeniu znajdują się przedsiębiorstwa pracujące na dostawy dla Rządu, gdyż nowe zamówienia bądź zupełnie nie są dawane, bądź też w bardzo zwężonym zakresie. Najbardziej zagrożone tym stanem rzeczy są przemysły metalowy, przetwórczy i budowlany.

Na tle ogólnego ciężkiego położenia są atoli do zanotowania objawy dodatnie, świadczące że sfery przemysłowe robią ogromne wysiłki organizacyjne w celu opanowania trudności na rynku wewnętrznym i w celu zdobycia nowych rynków zagranicznych.

W wyniku tych wysiłków:

1. Utworzona została, jak wiadomo, konwencja w przemyśle węglowym, która doprowadziła do uporządkowania rynku węglowego i stabilizacji cen z pożytkiem zarówno wytwórców jak i spożywców.

2. Stworzony został syndykat w hutnictwie żelaznem, który uporządkował stosunki handlowe na rynku krajowym i stworzył możliwości eksportu wyrobów hutniczych zagranicę, jest rzeczą jednakże konieczną bliższe porozumienie między hutnictwem i przemysłem metalowym przetwórczym, któreby ułatwiło egzystencję temu ostatniemu i w ten sposób stworzyło trwałe podstawy dla rozwoju hutnictwa.

3. W przemyśle naftowym przeprowadzoną została organizacja syndykatu eksportu parafiny, której wytwórczość polska reprezentuje 10 pr produkcji światowej, a syndykat ten zawarł z grupą rafineryj szkockich konwencję, obejmującą około 20 proc. światowej produkcji parafiny, która posiadła monopolowe stanowisko w tym artykule na rynkach francuskim i belgijskim.

4. Wreszcie stworzenie syndykatu w przemyśle cementowym wprawdzie rynku zbytu nie rozszerzyło ale uregulowało warunki płatności.

Wymienione wysiłki organizacyjne wzmacniają przemysł w walce z przesileniem i wobec tego powinny znaleźć poparcie ze strony czynników państwowych.

Młodzież w polu.

Bitwa pod Strzemieszycami.

Cudowny ranek sobotni zastał już podwórze koszar Traugutta zapełnione ludźmi.

W zgiełku i śród śmiechu zbrojono się w karabiny, omawiano ćwiczenia i posilano się przed wymarszem.

Wreszcie o g. 7 i pół kolumna ruszyła przez miasto do Będzina.

W koszarach 23 p. a. p. rozdano chłopcom brakujące jeszcze karabiny, ściągnęły tam także oddziały przysposobienia wojskowego, słowem wszczął się ruch, jak przed wymarszem w pole

Siodłano konie i sposobiono do wymarszu baterję dział.

Komendanci oddziałów, z pośród oficerów rezerwy sprawdzają listy ludzi, wydają dyspozycje.

Czujne oko dowódców wszędzie musi przeniknąć, wszystko dostrzec.

Oficerowie grupami czekają na wymarsz.

Por. Nitecki krótko przemawia do chłopców i grupa poprzedzona orkiestrą, rusza do miasta.

Długi wąż maszerujących wije się ulicami, pełnemi ludi. Błyszczą w słońcu metalowe części karabinów, turkoce rozgłośnie po „kocich łbach" baterja. A między szaremi domami Będzina brzmi tryumfalny marsz młodych, tęgich nóg, wybijających miarowo takt. Takt ten podnieca widzów ulicznych, którzy gromadą towarzyszą oddziałom chodnikami.

A oto już Dąbrowa! W oknach głowy ludzkie, ciekawie wychylone. Chłopcy idą raźno, jak przystało przyszłym żołnierzom Rzeczypospolitej.

„Magistrat" dąbrowski na balkonie.

Łączy się tu z grupą kompanja z Dąbrowy, poczem na drodze do Zagórza dłuższy odpoczynek. Chłopcy szukają wody, oficerowie zaś słuchają informacyj por. Niteckiego o zadaniu i czekających „walkach".

Stąd też grupa rusza już marszem ubezpieczonym, znajduje się bowiem w obliczu nieprzyjaciela.

Szpica straży przedniej idzie powoli rowem wzdłuż drogi, „szperacze" polem, wypatrując „czerwonych" między domami zagaikami.

Aliści wróg maskuje się zręcznie i nic o nim nie słychać.

Chwilami szpica bierze za nieprzyjaciela ludzi, idących polem lub pracujących w polu.

Pomyłki te jednak szybko się wyjaśniają i marsz kontynuowany jest dalej.

Pod Strzemieszycami płoszy mi konia sosnowiecki „Delahaj". Mija mnie w nim ławnik Dobrowolski, uprzejmie zabierając pierwszą pocztę z „placu boju" do Sosnowca.

Pierwsze domy Strzemieszyc. Wróg gdzieś blisko ukryty jeszcze nie dał znać o sobie.

Dr. Kotarski, naczelny lekarz obu grup walczących, niecierpliwie czeka na pierwszych „rannych", tymczasem zaś ugania się kłusem na koniu, co ma taki skutek, że konie, na których jedziemy: prezes Rady sędzia Herman i ja wbrew naszej woli, poczynają dotrzymywać towarzystwa klaczy doktora. Osobliwy to przedstawia widok.

Nareszcie pierwsze strzały. Kontakt ogniowy z wrogiem nawiązany.

W straży przedniej znać zdenerwowanie. Oddziałki biegiem przemykają się między domami.

Ludność Strzemieszyc zdumiona nagłym gwarem i niecodziennym widokiem wylega niezwykle tłumnie na drogę.

Za nami w tumanach kurzu porusza się główna siła „niebieskich".

Wzgórze w Strzemieszycach obsadzone przez „czerwonych" osaczane jest przez linje tyraljerskie.

Trajkoce na wzgórzu karabin maszynowy. Rezygnuję z przekąski, ofiarowanej mi przez zacnego prof. J. Dobrowolskiego, który pieszo prowadzi swych chłopców i galopem rwę pod górę, aby przypatrzeć się rozwijającej się walce.

Wszędzie obok mnie oddziały w otokach niebieskich na czapkach rozwija się sprawnie i podchodzą wroga.

Wróg jednak cofa się szybko i znika.

Zmęczone oddziały wracają na drogę.

Spowita w pyle artylerja rusza w kierunku Okradzionowa, rusza także gros sił „niebieskich".

Prasa, zmęczona korzysta chwilę z gościny w domu pp. Klimasów w Strzeszycach, wypijając „strzemiennego", tudzież czarną kawę.

Powstały z tego powodu niesłychane „plotki" i podejrzenia wśród oficerów, ale na „wojnie" niejedno człowiek znieść musi.

L. H.

(dcn.)

Z całej Polski.

Akademicy na bezrobotnych.

Zdając sobie dokładnie sprawę z klęski bezrobocia, jaka dotknęła nasz organizm gospodarczy, stając się pierwszorzędnem zadaniem państwa— Ogólno polski Związek Bratnich Pomocy zwrócił się do wszystkich ośrodków akademickich w całej Polsce, aby za przykładem środowiska warszawskiego—wzięły udział w poczynaniach państwowych i społecznych, mających na celu zwalczanie bezrobocia.

Zakres i forma współpracy młodzieży akademickiej zależną jest od lokalnych warunków w poszczególnych ośrodkach.

Sama będąc w niezwykle trudnych warunkach materjalnych—młodzież akademicka—rozumie nędzę i gorąco pragnie jej pomóc, przychodząc z pomocą państwu i społeczeństwu.

Pechowaty spadkobierca 600.000 dolarów.

W Rio de Janeiro zmarła popularna brazylijska tancerka nazwiskiem Rajzla Grinberg. Była ona córką (z małżeństwa rytualnego) kupca warszawskiego Szymona Rajnbluma, którą przed laty 20 wywiózł handlarz żywym towarem do Brazylji. Jedynym spadkobiercą swego majątku wynoszącego 600,000 dolarów, nie licząc pałaców uczyniła swego ojca. Mimo to jednak Szymon Rajnblum nie może tego spadku odebrać, gdyż jeszcze przed wojną zgubił akt złączenia (rytualnego) ze swą zmarłą małżonką przeto nie może udowodnić iż jest ojcem zmarłej.

Związek Oficerów Rezerwy w Lublinie przeciwko komunistom.

Nastroje chwili bieżącej skłoniły zarząd Związku Oficerów Rezerwy do zaproszenia członków na dzień 24 bm. dla omówienia sytuacji i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Licznie zebrani oficerowie rezerwy dali wyraz poglądom, że nacisk ze strony grup komunistycznych jest coraz silniejszy, a jednak wobec nastroju ogólnego nie na tyle poważny, by uzasadniał płochliwe zachowanie pewnych, na szczęście niezbyt licznych jednostek. Padły silne słowa, za któremi pójdą silne czyny.

Powzięto decyzje regulujące sposób i czas działania.

Uchwalono wreszcie podać fakt i wynik zebrania do wiadomości publicznej, by zdano sobie sprawę, że oficerowie rezerwy staną bezwzględnie w szeregu tych, którzy zamachom komunizmu neutralnie przyglądać się nie będą.

Matka rozstrzaskała czaszkę dziecku.

Wdowa G. z Wielkiej wsi w pow. Radomskim, mieszkająca z trojgiem dorosłych dzieci pod jednym dachem, toczyła codziennie kłótnie z dziećmi i urządzała gorszące burdy w domu.

Wczoraj popołudniu rzuciła się podczas kłótni z dziećmi na swojego żonatego syna Stanisława, bijąc go w nielitościwy sposób ostremi narzędziami i poraniła go tak, że krwią zbroczony, z rozbitą czaszką legł bez przytomności. Odniesiono go do lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej. Nadzieja utrzymania go przy życiu jest wątpliwa. Jednego z braci poranionego aresztowano.

Maszyny słoneczne na Saharze.

Próby wyzyskania światła słonecznego.

Dzienniki angielskie donoszą o zawiązaniu się specjalnego konsorcjum w Londynie pod nazwą „Heliodynamo-Company", które zakupiło patent nowo wynalezionej maszyny, czerpiącej swoją energję ze słońca. Spółka ta postanowiła obecnie przystąpić do realizacji wynalazku prof. Marcusego i w tym celu poczyniła już konieczne przygotowania. Jeżeli próby, podjęte przez konsorcjum dadzą pomyślne wyniki, to w takim razie cywilizacja znajdzie się wobec nowego etapu postępu techniki. Możność dysponowania węglem i olejami skalnemi stała się dziś pierwszorzędnym czynnikiem w zakresie ekonomicznym i gospodarczym państwo, czynnikiem, który w bardzo wielu wypadkach zaważał na szali. Procent wyzyskania tych skarbów ziemi nawet w teraźniejszym postępie, przy nowoczesnych zdobyczach wiedzy — jest bardzo mały. Nawet przy pomocy najdoskonalszych maszyn nie można obecnie osiągnąć energji ciepła w dostatecznej ilości, a nadto duża jego ilość marnieje, jest niewyzyskaną.

Już od najdawniejszych czasów przemyśliwano nad wynalezieniem źródeł wytwarzających energję cieplną i zastanawiano się nad możliwością wyzyskania słońca. Kwestja ta nabrała później jeszcze większego znaczenia, albowiem okazało się, że nawet tak obfite naturalne bogactwa, jak węgiel i oleje skalne mogą łatwo się wyczerpać. Dopiero jednak wspomnianemu prof. Marcus'emu udało się skonstruować przyrząd, który ma wydzierać słońcu skarby, posiłkując się przy uruchomieniu maszyny jego promieniami. W tym celu zbudowane zostaną wielkie rusztowania na Saharze, a na nich, odpowiednio ułożone wklęsłe zwierciadła i soczewki, skupiać będą na sobie promienie słoneczne w jednym punkcie, mianowicie w punkcie, w którym umieszczony zostanie wielki kocioł.

Ogółem w różnych państwach znajduje się przeszło 180 patentów poświęconych zużytkowaniu energji promieni słonecznych. Wielokrotnie dokonywane w tym kierunku próby przyniosły dosyć pomyślne rezultaty. Na skutek tychże wybudowano kilka tego rodzaju maszyn słonecznych, których używa się przeważnie do pompowania wody przy nawadnianiu Afryki. Jedna z największych takich maszyn znajduje się w pobliżu Kairu i pracuje z siłą 50 koni parowych.

Ogólną energję, którą słońce wydziela na powierzchni ziemi ocenia się na 1 kwadryljon koni parowych rocznie to jest tysiąc tryljonów. Ciepło powyższe wystarczyłoby zupełnie na to, aby stopić całkowicie pokrywę lodu o grubości 33 metry na obszarze, równym kuli ziemskiej. Należy sobie uprzytomnić, że jest to dopiero tylko mała część całej energii, jaką słońce wysyła w wszechświat.

Wobec tak kolosalnej potęgi naszej życiodajnej gwiazdy zastanawiało się wielu uczonych nad tem w jaki sposób możnaby wyzyskać ciepło to na możliwie wielką skalę. Wszystkie dotychczasowe maszyny skonstruowane w tym kierunku odznaczają się wspólnym błędem, gdyż wielka ilość cennego ciepła ulatnia się w krótkim czasie w powietrze. Jedna z największych, znajdująca się w Maadi w Egipcie, powinna dochodzić nominalnie do siły 1580 koni parowych, a w rzeczywistości osiąga ona zaledwie 50 koni. Nowy kolos pomysłu prof. Marcusego, wybudowany na Saharze, będzie wyzyskiwał promienie słoneczne w daleko większej mierze i zdaniem biegłych inżynierów, którzy zbadali dokładnie wszystkie szczegóły, energja cieplna zostanie tym razem wykorzystaną prawie w zupełności.

Maszyny słoneczne odznaczają się w praktycznem zastosowaniu wielką rentownością i dużym zapasem energji cieplnej. Sahara, jako obszar, który wykazuje stosunkowo największy w świecie procent dni słonecznych w roku, gwarantuje najlepszą rentowność. Z tego więc względu obrano na miejsce budowy i próby nowego wynalazku pustynię Saharę, która stanowi dziesiątą część pustyni afrykańskiej i rozciąga się na przestrzeni 9 000 klm. kw. (K. S.)

Wieści z Rosji.

Duchowieństwo prawosławne na wyspach Sołowieckich.

W końcu roku ub. z obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich zbiegło 5 więźniów. Dotarli oni do Finlandji i obecnie ogłosili pamiętniki, z których wynika, że władza sowiecka więzi na tych wyspach około 400 księży i biskupów. Mieszkają oni razem z innymi więźniami, wśród których połowę stanowią przestępcy kryminalni, w drewnianych barakach, w których w porze zimowej panuje ciemność i chłód, a w lecie — straszne upały. Władze sowieckie zmuszają wszystkich więźniów do wykonywania ciężkich prac. W liczbie innych więźniów biskupi i księża wyrąbują lasy, wysuszają błota i t. p. Władze obozu odnoszą się specjalnie nieprzychylnie do duchowieństwa, wyznaczając im najcięższe i upokarzające prace. Dzień roboczy trwa na wyspach Sołowieckich 12 godzin na dobę. Więźniowie nie mają odpoczynku ani w niedzielę ani w święta, ani nawet w dni Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia. O odprawianiu nabożeństw niema mowy. Modlitwy również są zabronione i za przeżegnanie się straż bije więźniów plecią po rękach. Jednak więzieni w tych okropnych warunkach księża i biskupi znoszą wszystko z niezwykłą cierpliwością, będąc dla innych więźniów wzorem cnoty chrześcjańskiej.

Wykrycie tajnej drukarni.

Paryskie „Dni" donoszą, iż GPU wykryło w Sewastopolu tajną drukarnię - skład literatury przeciwsowieckiej. W lokalu drukarni aresztowano dwuch marynarzy sowieckich, którzy otrzymywali literaturę dla rozpowszechniania wśród swoich towarzyszy. W związku z wykryciem drukarni dokonano licznych aresztowań w sferach inteligencji.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 42)

— Potem zobaczymy... czytaj następny list.

„Mój chłopcze! Bądź przed drugą. Piszę tę kartkę stojący, gdyż posyłam do miasta człowieka. Należy się strzec zaziębienia. Wszelako powinieneś wezwać doktora. Celestyn."

— Oto masz drugą zagadkę, schowaj!..

„Mój chłopcze! To już żadna tajemnica, że praca zupełnie gotowa. Aby ją ocenić przyjadę wieczorem, przygotuj też na czas do Stefcia wezwanie, będzie nam weselej. Celestyn."

— Uf... co to za mądre bazgroty... przypuszczam, że nic a nic nie warte... żal mi czasu...

Jak widzimy, Romer sprawdził identyczność listów, wszelako nie przywiązywał do nich żadnej wagi. Zestawiając zaś zeznanie badanego ze stanem rzeczy, przyszedł do wniosku, iż bez innych materjalnych dowodów, wobec krętaniny i matactw schwytanego łotra, sądy mogłyby potem nie wypuścić go z ręki prawie bezkarnie, gdy nikogo nie zechce wydać. Bądź co bądź, postanowił nie wypuszczać z ręki tej broni, którą uważał za jedyną podstawę w sprawie zabójstwa.

— To najgorszego gatunku padalec!..

— Co ty tam mruczysz, Romerze?

— E!.. nic nie mruczę, lecz szukam czułej struny tego nędznika i znaleźć nie mogę, donner weter!..

— Ale ja za to znalazłem! — zawołał Orzejko, podnosząc w górę trzymane listy. — Eureka!

— Co znalazłeś?

— Tercyę i kwartę!..

— Zwarjować przyjdzie z temi zagadkami!..

— Żadne zagadki, mój panie!.. Weź papier i pióro... tak, dobrze!.. a teraz siadaj i pisz...

Romer, posłuszny jak dziecko, siadł za stołem.

— Gotowe!.. zaczynaj!..

„Nr. 1. Stary zaczyna mówić, potrzebuje wiele pracy jeszcze, aby skończyć dzieło. Początek objaśnienia załączam".

„Nr. 2. Drugą kartkę posyłam, człowieka strzec powinieneś".

„Nr. 3. Tajemnica gotowa. Przyjadę na wezwanie".

— Gdzie ty tam, u djabła, wyczytałeś to wszystko?

— Ależ w tych świstkach!.. Posłuchaj... dwa pierwsze pisane są na tercję, to jest co trzeci wyraz ważny jest w liście... Trzeci list, pisany na kwartę, to jest co czwarty wyraz ważny. Weź sam do ręki listy i przekonaj się... Jacy oni naiwni ci głupcy!.. Tak nędzny system w podobnej sprawie!.. Znać zaraz, że to dyletanci...

— Rzeczywiście prawda — rzekł Romer — to uczniowski elementarny sposób...

— A teraz trzeba w każdy list włożyć odpowiednią kartkę ze znalezionych przy moim pacjencie, a będziemy mieli gotowy dowód do śledztwa... Aj!.. aj!.. patrzajno na te wszystkie listy?.. czy ty widzisz?.. pisane są jednym atramentem, choć charaktery pisma różne?!.. Hola!.. to podrobione listy!.. Ten niby Zawolskiego, a ten niby od Włodzimierza... i te kartki... jeden atrament, na honor! jak mówi Perfekcja!.. To robota tego nędznika!.. masz rację, mój Romerze, to zbrodniarz najgorszego gatunku!.. Ale ja z nim potańczę po swojemu!..

— Zapominasz, że tam jest jeszcze jeden ptaszek, którego nie mamy w ręku...

— Ba!. sam się stawi, gdy go ładnie poprosimy!

— Kiedy jedziesz do Warszawy?..

— Za pół godziny!. Proszę cię tylko dopilnować, aby Rufin czekał z powozem... Jeśli nie przyjadę o szóstej, niechaj powóz czeka na stacji w N*, gdyż, jak wiesz, kurjer nie staje w Błędowie, a być może, że prokurator zechce przyjechać ze mną!.. Do widzenia, idę się przebrać...

* * *

Ktokolwiek z was, panowie uczeni, był w trudnem położeniu znalezienia niezbędnej dla dalszych studjów podstawy, a po długiej mozolnej pracy doszedł nareszcie do pożądanego rezultatu, ten doznał tak pełnego zadowolenia, iż na określenie go, zabrakłoby mu na razie wyrazu.

Pod takim właśnie wpływem zadowolenia, Orzejko podążał do Warszawy.

Tak szczęśliwego obrotu sprawy, nigdy się nie spodziewał, tembardziej iż w pierwszej zaraz chwili podjęcia jej, spotkał go zimny prysznic z rąk towarzysza pracy, który gorące jego wnioski do minimum ochłodził...

Agent nasz nie był filozofem. Wiedzę, wyrobioną doświadczeniem własnego życia i wieloletnią praktyką swego fachu, umiał zastosowywać przy zdarzonej okoliczności, mniej lub więcej szczęśliwie, ale nigdy praktycznych pojęć nie zastępował sofizmatami.

Żadnego zarozumienia, ani odrobiny uporu, nie posiadał w swym charakterze.. ztąd, zdanie innych szanować potrafił... Ten system właśnie charakteru dał mu możność nabycia więcej racjonalnego doświadczenia a wskutek tego, bystrego obejmowania najzawilszej sprawy...

(c. d. n.)

Komisja Właścicieli Szpitala Wenerycznego w Będzinie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza-dyrektora szpitala.

Od kandydata wymaganem jest:

1) Posiadanie obywatelstwa polskiego,
2) zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej na terenie Państwa Polskiego,
3) do stanowiska tego przywiązane są pobory 800 zł. pensji miesięcznej, z zastrzeżeniem, że kandydat nie może zajmować drugiego urzędowego stanowiska, natomiast może zajmować się praktyką prywatną w domu w godzinach wolnych od zajęć w szpitalu.
4) Dyrektor korzysta z 4-o tygodniowego urlopu płatnego w ciągu roku.
5) Umowa ważna jest na jeden rok z prawem 3 ch miesięcznego wymówienia.
6) Szpital posiada 50 łóżek.
7) Bliższe szczegóły określa regulamin statutu szpitala.
8) Termin składania ofert do dnia 10 maja r. b.
9) Oferty należy składać do Magistratu m. Sosnowca — Biuro Główne.
10) Stanowisko jest do objęcia najpóźniej od 1 czerwca r. b.

Przewodniczący Komisji:

Sędzia R. HERMAN.

2533

Syndyk tymczasowy masy upadłości Jakóba Adlera i Abrama Dawida Adlera

zawiadamia wierzycieli i upadłych, że Sąd Okręgowy zgodnie z art. 511 K. H. wyznaczył ostateczny termin sprawdzania wierzytelności na dzień 14 maja 1926 r. godz. 11 rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Wierzyciele obowiązani są stawić się osobiście lub przez pełnomocników; ci którzy w tym terminie nie stawią się, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów masy.

Jednocześnie syndyk tymczasowy zawiadamia, że Sędzia-Komisarz zgodnie z art. 515 K. H. wyznaczył termin zebrania wierzycieli na dzień 21 maja godzina 11 rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Na zebranie będą dopuszczeni jedynie wierzyciele, których należności przyjęte zostały do masy. Treścią obrad zebrania będzie zawarcie układu, względnie kontraktu połączenia i wybór syndyków ostatecznych.

Syndyk tymczasowy

2531 Adwokat (—) M. Lipski.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44. podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1926 r., o godzinie 10 i pół w Piaskach przy ulicy Nowopogońskiej nr. 2 odbędzie się licytacja w I-ym terminie ruchomości składających się z z maszyny do walcowania blach, 20-stu skrzyń formierskich i mebli biurowych, oszacowanych na zł. 1,390 należących do Odlewni Żelaza „Piaski" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 i pół rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Sosnowieckiego
(—) Stefan Juda.

Sosnowiec, dnia 26 kwietnia 1926 r. 2536

Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie **najtańszego nawozu sztucznego** jakim jest::

ŚRUT RYCYNOWY,

zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność. Referencje agronomicznych zakładów naukowych

Doświadczenie fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

Spółka Akcyjna **J. D. POTOKA SYNOWIE**

2446 1 **Będzin-Małobądz.**

WEZWANIE!

Z polecenia Okręgowej Komendy b. Straży Obywatelskiej, dotyczącego wręczenia pamiątkowych żetonów oraz obchodu święta 3 maja, wzywam wszystkich członków czynnych b. Straży Obywatelskiej Niwki i Bobrku na zbiórkę w piątek dnia 30 bież. miesiąca o godzinie 8-ej wieczorem do lokalu T-wa Muzyczno - Dramatycznego w Niwce.

2543 Komendant M. Samborski.

POTRZEBNY

GWOZDZIARZ

dla wyrobu gwoździ galanteryjnych, stolarskich i werkzeugowy.

Próba obowiązuje.

Zgłosić się do Zakładów Przemysłowych „Strzemieszyce". Strzemieszyce.

154

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam RAdio-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiellowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Elbunyć, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni, krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli używać Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12.

DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2376

Meble, różne otomany do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17. Bracia Anlczak. 2375-10

Do sprzedania dom o 42 mieszkaniach. Wiadomość: Dąbrowa-Górn. ul. Miejska 43, Stanek, pośrednicy wykluczeni. -3

Sprzedam autobus „Forda" tanio. Wiadomość „Iskra" Będzin. 2550

Sprzedam wóz parokonny nr. 6 i jednokonny nr 3, kuźnia. Piłsudskiego 29, Szewczyk. 2539

Wózek ręczny 2-kołowy do zwożenia towaru, nowy lub mało używany, kupię. Mamlok. Sosnowiec, Piłsudskiego 98. 2534

Do nabycia tanio magla. Wiadomość Modrzejów ul. Henryka 3. Najer. 2544

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Letnisko, 2 pokoje umeblowane i kuchnia. Z utrzymaniem lub bez. Nabiał i pieczywo na miejscu. Okolica cudowna, lasy, rzeka, kąpiele. Stacja Sławków Kuźniczka - Nowa, Folwark Dobieckiej. 250-1

Poszukuję mieszkania 3 lub 2 pokojowego w śródmieściu lub na przedmieściu z wygodnym dojazdem. Warunki zgłaszać do „Iskry" pod „mieszkanie". 2519

Sklep tytoniowy do wydzierżawienia. Wiadomość „Iskra". 2517-1

Ładne letnie mieszkania willi pięknie położonej 15 minut od stacji Ząbkowice do wynajęcia. Wiadomość Nunberg, Będzin, Kołłątaja 29, telefon 33. 2552-3

Letnisko trzy pokoje z kuchnią i inne lokale są do wynajęcia na letnisko lub stałe blisko lasu tuż przy stacji kolejowej Olkusz. Wiadomość Olkusz Świątkowski. 2527-2

Pokój do wynajęcia tamże wiadomość o letnisku, Kołłątaja 6 III p. 2538-3

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu, oferty do „Iskry" dla Z. Truszkowskiej 2510-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebna służąca spokojna i uczciwa zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Kuźnica 7, od godz. 7 wieczorem. 2521

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Osoba znająca kuchnię i gospodarstwo, wolna od 1 maja, poszukuje posady do pojedynczej osoby. Posiada dobre świadectwa. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa 5. Będzin 2503 2

Inteligentna panna poszukuje zajęcia do dziecka(ci). Stałe lub przychodnie. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2530

Służąca do wszystkiego potrzebna, świadectwa wymagane. Jadeyko, ul. Małachowskiego 2. 2528

Panna inteligentna niemka z dobremi referencjami poszukuje miejsca do dzieci. Zgłoszenia uprasza się składać do Administracji „Iskry" pod „K. N." 2526-3

Młoda panienka z inteligentnej rodziny znająca się na gospodarstwie prowadzeniu kuchni, równ. cz. kroju, szycia, zajmie się dziećmi i domem, może być na wyjazd, chętnie przyjmie w dworze. Oferty proszę nadsyłać do filji „Iskry" w Zawierciu pod „Inteligentna". 2544-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 2014-4

Szkoła Pisania na maszynach oraz Biuro Prosb H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, tel. 3-47, uczy pisać na maszynach. wydaje świadectwa 2486-1

Przepisywanie na maszynie. tłumaczenia, prośby, korespondencję: polską, niemiecką, francuską załatwia się szybko Katowice, Opolska 11, II. piętro. 2537

Różne.
10 groszy za wyraz.

Z dniem 28 lutego b. r. otworzyłem ponownie pracownię obuwia przy ul Sieleckiej L. 8. (Dawniej ul. Warszawska). Przyjmuję zamówienia i reperacje z powierzonych i własnych materjałów po cenach umiarkowanych. Z poważaniem St. Marek 2535-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Grajcer Majer zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m Dąbrowy Górn. 2511 1

Urbańczyk Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez dow. 20 p. p. 2511-2

Dnia 26-IV 1926 r. skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo w Jędrzejowie, na imię Hersz Binena Wolberga. 2523-2

Duraś Piotr zgubił kupon za 10.2 zł, wyd. przez Magistrat w B., dzinie 2551

Agnieszka Baraokiewicz zgubiła legitymację zasiłkową, wydaną przez PUPP w Sosnowcu. 2524

Kreza Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 2513-3

Tomasz Synowiec zgubił legitymację zasiłkową, wydaną PUPP w Sosnowcu. 2529

Jadwiga Moor zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany prze PKP w Warszawie nr. 17996. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą do adm. „Iskry" 2541

Knobler Abram zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Miechów litera E. oraz patent IV-ej kategorji na ubranie, wydany przez Sosnowiec. 2545-3